Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 28 grudnia 1935 r. Nr. 354

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Przemówienie gen. Rydza-Smigłego

na uroczystym obchodzie rocznicy powstania Wielkopolskiego

POZNAŃ. 21.12. (Tel.wł.). Już od wczoraj Poznań przybrał wygląd odświętny, przygotowując się do dzisiejszego uroczystego obchodu rocznicy powstania wielkopolskiego.

Całe miasto tonie w powodzi flag narodowych. Domy, sklepy i gmachy publiczne udekorowane są zielenią i barwnemi transparentami. Od samego rana wzmożony ruch na ulicach. Przeładowane pociągi zwożą do Poznania rzesze powstańców, przybywających z prowincyj.

Największy ruch skupił się koło dworca, bo o godz. 9-ej rano witano uroczyście przybyłego z Warszawy generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Po powitaniu gen. Rydza-Śmigłego odbyła się w kościele Farnym pontyfikalna msza św., po której odbyła się defilada w Alei Marszałka Piłsudskiego, specjalnie udekorowanej festonami i flagami narodowemi.

Po defiladzie nastąpiła zbiórka organizacyj powstańczych na placu Wolności.

NA PLACU WOLNOŚCI.

O godz. 16 m. 15 przyjechał na Plac Wolności generalny inspektor gen. dyw. Rydz-Śmigły witany owacyjnie przez zgromadzone tłumy publiczności. Gen. Rydz - Śmigły przeszedł wzdłuż szpalerów uszeregowanych powstańców wielkopolskich. Po odebraniu raportu przed trybuną, nad którą jarzył się wspaniały orzeł biały, zrobiony z tysięcy lampek elektrycznych, rozległa się pobudka, wzywająca do minuty ciszy. Tę chwilę milczenia oddano cześć poległym powstańcom. W tym momencie zapłonął olbrzymi stos na środku Placu Wolności. Następnie generał Rydz-Śmigły zajął miejsce na trybunie i rozpoczął mowę temi słowy:

MOWA GENERAŁA RYDZA-ŚMIGŁEGO.

Powstańcy! Uroczystość Wasza jest uroczystością żołnierską i każdy, ktokolwiekby mówił do Was, musiałby mówić o żołnierskich sprawach. Tembardziej ja żołnierz, do żołnierzy o tych właśnie sprawach żołnierskich muszę mówić.

Oddaliście przed chwilą hołd milczeniem i serdeczną myślą kolegom Waszym, którzy polegli bohatersko, dając krew i życie za Ojczyznę. Prochy ich kryje żołnierska mogiła, ale pamięć o nich żyje, karmiona miłością żołnierskich serc i głęboką czcią całego społeczeństwa. Zgon ich okrył żalem serca bliskich im rodzin i kolegów. Ale — Powstańcy! — Śmierć żołnierska ma wyjątkową wartość i wyjątkową wymowę. Tę wartość rozumie i serce ojcowskie, które rozumie czem jest obowiązek żołnierski. A obowiązek żołnierski idzie za pan brat ze śmiercią. Od mogił żołnierskich odchodzi się z niezbitym przekonaniem, że wyrosły nowe wartości duchowe, wartości nas wszystkich, wartości należące do całego Narodu. Dlatego, gdyśmy czcili przed chwilą pamięć poległych Powstańców to czyniliśmy to z podniesioną głową, bo mogiły ich to nie symbol klęski, rozpaczy, ale symbol tryumfu Ojczyzny, obowiązku rzetelnego, spełnionego obowiązku żołnierskiego.

W grudniu 1918 roku o tej porze chwyciliście za broń, prowadzeni instynktem żołnierskim, który mówił, że nie czas czekać, nie czas deliberować, a trzeba okazję wykorzystać, z bronią w ręku Ojczyznę od najeźdźcy uwolnić. Instynkt żołnierski prowadził twardą i znojną drogą do Polskiej racji stanu.

Więcej powiem. Zrządzeniem Opatrzności stało się, iż musieliśmy zacząć Wolność od wojny. Wojna narzuca szereg ciężarów, wojna nakazuje dać wielki wysiłek, dać krew. Niełatwem było prowadzenie wojny na tysiąckilometrowych frontach, a jednocześnie Państwo budować. Przez olbrzymie trudności, zwycięstwa i niepowodzenia, do ostatecznego tryumfu zaprowadził nas Wielki Wódz, ogromny statysta marszałek Józef Piłsudski. Ta wojna jasno nam powiedziała, iż budowanie Polski zacząć trzeba od wojska. Naprawiony został długowieczny, organiczny błąd, który nas kosztował niepodległość, który kazał nam znosić długą, upokarzającą niewolę. Błąd ten został naprawiony w momencie odzyskiwania wolności, w huku armat i trzasku karabinów, w tworzeniu się wojska polskiego, najwspanialszej więzi narodu polskiego.

Dlatego dobrze się stało, żeśmy niepodległość Polski nie z obcych rąk otrzymali, nie z cudzej łaski, ale żeśmy sobie tę Wolność wypracować musieli twardą, żołnierską pracą.

Chociaż chcemy żyć w spokoju, to musimy sobie powiedzieć, iż losy narodów decydują się na wojnie. Kultura, urządzenie najbardziej humanitarne narodu tak długo mają wartość, jak długo jest silne wojsko. Jeżeli tego wojska niema najwspanialsze tworzywa ducha ludzkiego, urządzenia stają się łupem przechodnia. Aby móc oddawać się nauce i sztuce, aby móc pielęgnować cnoty obywatelskie, aby móc w wieczór wigilijny spokojnie wypatrywać pierwszej gwiazdy na niebie, aby móc najlepiej rozbudowywać Państwo — na to wszystko potrzebna jest silna, gotowa do obrony w każdej chwili armja.

Dlatego — Powstańcy! z radością patrzyłem dzisiaj na Wasze Święto. Dlatego z radością widziałem w Waszych oczach płonącą szlachetną dumę — dumę nie z zasługi, ani zajmowanych stanowisk, ale dumę z poczucia społecznego obowiązku żołnierskiego.

Taka duma jest piękna i mądra!

DALSZE UROCZYSTOŚCI.

Po tej części uroczystości nastąpiło złożenie przed pomnikiem Wdzięczności wieńca przez prezydenta Więckowskiego, potem wspólna modlitwa i wspólny śpiew, a następnie wyjazd delegacyj z wieńcami na cmentarz górczyński i złożenie ich na grobach poległych powstańców.

Wieczorem w sali uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja w której wziął udział Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Uroczystości zakończone zostały rautem w salach ratusza.

Sojusz Anglji z Sowietami

zmieni układ polityczny świata?

PARYŻ, 27.12 (tel. wł.). W przeglądach polityki zagranicznej za rok 1935, dokonywanych w numerach świątecznych, niektóre pisma, nieprzychylne Lavalowi podkreślają, że w wyniku taktyki zwlekania z ratyfikacją traktatu francusko - sowieckiego, *kroi się najwyraźniej układ angielsko - rosyjski.*

Zdaniem tych pism będzie to *największe wydarzenie roku 1936,* które zmieni całkowicie układ polityczny w Europie, odbierając Francji wpływy w Małej Entencie, na Bałkanach i nad Bałtykiem na rzecz nowego porozumienia. We wszystkich tych państwach bowiem, w drugiej połowie kończącego się roku, *wzrosły tendencje filorosyjskie wyrażone licznemi traktatami przyjaźni.* Dziś jeszcze państwa te wiążą się z Francją, w wypadku jednak zawarcia sojuszu angielsko - sowieckiego *porzucą swą dotychczasową sojuszniczkę* na *rzecz nowego, znacznie silniejszego układu politycznego.* W razie spełnienia tych możliwości Francja straciłaby swe wpływy w Europie i zeszłaby do drugorzędnej roli.

Czynnikiem cementującym Anglję i Sowiety jest przedewszystkiem *imperjalizm japoński,* który poczynił w Chinach zastraszające postępy, zagrażając azjatyckim interesom obu państw. Drugim czynnikiem są *groźne zbrojenia niemieckie.*

Objęcie teki ministra spraw zagranicznych przez Edena *przyspieszy ten proces jednoczenia się obu potęg,* gdyż nowy brytyjski minister spraw zagranicznych wyraźnie wypowiedział się, po swej podróży europejskiej, jako *zwolennik Moskwy,* a *przeciwnik Berlina.* Jedno z pism podaje, że przeprowadzone są już w Londynie rokowania w sprawie *udzielenia Sowietom wielkiej pożyczki dla dozbrojenia armji Dalekiego Wschodu.* Pożyczka taka byłaby udzielona przy cichem poparciu rządu brytyjskiego i stanowiłaby *wstęp do układu politycznego.*

W CZYICH RĘKACH

ZNAJDUJE SIĘ ABBI-ADDI?

LONDYN, 27.12. (Tel.wł.). Doniesienia korespondentów o walkach na froncie północnym brzmią tak chaotycznie, że w chwili obecnej trudno sobie urobić właściwy obraz sytuacji obu wojsk.

Jedno jest tylko pewne: po nieoficjalnem zawieszeniu broni w dzień wigilijny, już w pierwsze święto doszło do zaciętych walk.

Telegramy z Rzymu i depesze korespondentów z Asmary donoszą o wielkich sukcesach wojsk włoskich i o walnem zwycięstwie Włochów pod Abbi Addi.

Z Addis Abeby i Dessie natomiast donoszą, że Abbi Addi znajduje się całkowicie w rękach Abisyńczyków. Włosi podejmują obecnie ataki, aby odbić ten tak ważny punkt strategiczny. Jednocześnie jednak Abisyńczycy z Abbi Addi szturmują pozycje włoskie, aby przeciąć drogę łączącą Adue z Makalle.

Sytuacja wojsk włoskich na froncie północnym staje się coraz bardziej krytyczna. Oddziały partyzantów zniszczyły wszystkie większe stacje studzien, tak, że wojskowe karawany ciągnące z Adui do Makalle cierpią wskutek braku wody.

W wywiadzie z jednym z dziennikarzy skandynawskich cesarz Haile Selassie wyraził wielkie zadowolenie z przebiegu operacyj na froncie północnym. Rok 1936 przyniesie zdaniem cesarza z całą pewnością zwycięstwo Abisyńczykom. Włosi już obecnie znajdują się w defenzywie, przyczem musieli rzucić na front swe wszystkie rezerwy, a dalszych wojsk wobec niepewnej sytuacji w Europie z Italji sprowadzać nie mogą. Cesarz wskazał tak że na fakt, iż wielka nadzieja W...ch — lotnictwo, okazało się zbyt kosztowne i niezbyt użyteczne wobec nowej taktyki abisyńskiej. Można bombardować Dessie — mówił cesarz — czy inne miasta i zabijać bezbronną ludność cywilną, ale to nie stanowi o sukcesach wojennych.

Cesarz już w najbliższych dniach wyjeżdża na front północny i zabiera z sobą także dziennikarzy europejskich. Jego „złota karawana" jest w każdej chwili gotowa do drogi.

Warunki pokojowe

CESARZA ABISYNJI

LONDYN, 27.12. (tel. wł.) Donoszą z Abisynji, że cesarz abisyński zamierza wystąpić z własnemi warunkami pokojowemi, w których domagać się będzie wycofania wojsk włoskich z Abisynji, wyznaczenia międzynarodowej komisji dla ustalenia granic i zagwarantowanie niepodległości Abisynji przez mocarstwa europejskie.

Rząd wraca

DO PRACY

WARSZAWA, 27.12 (tel. wł.). Święta w kraju minęły w zupełnym spokoju. Dzisiaj od rana zaczęły się *normalne prace w urzędach* i *w rządzie.* Premjer Kościałkowski od rana załatwiał już sprawy bieżące.

Większość członków rządu spędziła święta w Warszawie, niektórzy zaś w górach. Wicepremjer Kwiatkowski *wypoczywa w Krynicy* skąd wróci tuż przed Nowym Rokiem, a minister Raczkiewicz bawił w Zakopanem.

Mowa oskarżycielska prok. Rudnickiego

na procesie ukraińskich terorystów

WARSZAWA. 27.12. (Tel.wł.). Dzisiaj wznowiono wielki proces ukraińców oskarżonych o przygotowanie i wykonanie zamachu na życie ministra Pierackiego. Po 10-dniowej przerwie dzisiaj zabrał głos prokurator Rudnicki, który przedewszystkiem zajął się stroną psychologiczną zbrodni oraz jej podłożem. Prok. Rudnicki omówił również i sensacyjne momenty polityczne oraz ideologję terorystycznych jaczejek O. U. N. Przemówienie to wypełniło cały dzień dzisiejszy.

Jutro mówić będzie prokurator Władysław Żeleński, który ograniczył się tylko do strony faktycznej przestępstwa. Mowa oskarżycielska prok. Żeleńskiego trwać będzie 2 dni, przyczem, ze względu na to, że proces zajął już wiele czasu, prokurator Żeleński prawdopodobnie wygłaszać będzie swoje przemówienie jeszcze w niedzielę.

Obrońcy ukraińców zarezerwowali sobie dwa dni czasu na przemówienia. Ustalono już porządek tych przemówień: pierwszy, jako obrońca Bandery mówić będzie adw. Horbowyj, następnie obrońca Łebeda i Karpyńca adw. Hankiewicz i wreszcie adw. Pawencki, występujący imieniem Zarzyckiej i innych.

Następne dni do 5 stycznia włącznie poświęcone będą na ewentualne repliki, przemówienie Myhala, który broni się sam, oraz ostatnie słowo oskarżonych. Wyrok prawdopodobnie ogłoszony będzie w niedzielę 5 stycznia, chodzi bowiem o to, aby proces skończyć przed świętami Bożego Narodzenia obrządku greoko-katolickiego.

Rewolucja studentów

Wojna domowa w Chinach

LONDYN. 27.12 (tel. wł.). Wiadomości nadchodzące z Szanghaju, Nankinu i Pekinu zdają się stwierdzać, iż *Chiny znajdują się w początkach wojny domowej,* której rozmiarów i następstw nie da się narazie przewidzieć.

Ustępliwa wobec Japończyków polityka rządu nankińskiego rozpętała *falę protestów* wśród nacjonalistycznie nastrojonej części społeczeństwa, a przedewszystkiem *wśród studentów,* którzy ujęli w swe ręce całą akcję przeciwrządową i przeciwjapońską.

We wszystkich większych miastach chińskich dochodzi do nieustannych demonstracyj przeciw polityce rządowej. Z prowincji ściągają tłumy nacjonalistów, *oddających się pod komendę młodzieży.* Rząd nankiński widział się wobec tego zmuszonym do ogłoszenia w dniu wczorajszym w Tient-Tsinie, Pekinie i Nankinie *stanu oblężenia, wierząc,* iż ten środek zaradczy sprowadzi nareszcie spokój. Okazało się jednakże, iż surowe to zarządzenie stało się bodźcem do nowych demonstracyj studenckich.

Na mocy rozporządzenia o stanie wyjątkowym, żandarmerja chińska *rozstrzelała wczoraj w Pekinie trzech studentów - demonstrantów.* Ciał zabitych studentów nie wydano. Mimo to studenci zdołali wyśledzić miejsce pochowania swych towarzyszów. W nocy zwłoki *zostały wykopane z ziemi i w wielkim triumfie niesiono je przez główne ulice miasta.* Konduktowi towarzyszyły nieprzeliczone tłumy ludzi, tak, że policja nie odważyła się studentów zaatakować.

Największe wrzenie panuje w chińskiem *lotnictwie.* Z pułku lotniczego, stacjonowanego w Nankinie, wystartowali dwaj lotnicy i *znikli wraz z samolotami.* Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że *przeszli oni na stronę studentów,* mających swą główną kwaterę w małem miasteczku niedaleko Nankinu. W miasteczku tem istnieje już nawet podobno *gotowy nowy rząd,* składający się z nacjonalistycznych studentów.

Katastrofalny

POŻAR LASÓW

LONDYN, 27.12 (tel. wł.). Jak donoszą z Kapsztadtu, od wtorku wieczorem *pożar pustoszy lasy na górze Stołowej.* Płomienie objęły już bardzo znaczne obszary i *rozszerzają się z wielką szybkością.* Pożar widoczny jest z odległości zgórą 20 klm. Panuje obawa, że umiejscowienie pożaru nie będzie możliwe przed upływem tygodnia.

Rozstrzygające godziny...

Oświadczenie Mussoliniego

W wywiadzie udzielonym specjalnej korespondentce pisma „Az Est" br. Doblhof oświadczył Musolini, że **nastrój wśród ludności włoskiej jest znakomity.**

Naród włoski zajął w sprawie konfliktu abisyńskiego stanowisko o wiele energiczniejsze, aniżeli rząd włoski, wykazując **tendencję wybitnie wojowniczą.**

Nie rozumiem — mówił Mussolini — dlaczego nie pozwolą nam na gładkie i spokojne zlikwidowanie naszych pretensyj kolonjalnych. Podnosiłem bowiem niejednokrotnie, że **kwestja abisyńska jest kwestją czysto kolonjalną,** i że nie mamy żadnego zamiaru sprowokowania spowodu niej jakiegoś konfliktu europejskiego. Jestem w całej pełni świadomy mojej wielkiej odpowiedzialności za stanowisko, które zająłem w tej kwestji, starając się nawet tłumić wojownicze namiętności narodu włoskiego, o ile to połączyć można z zasadami patrjotyzmu.

W każdym razie żyjemy obecnie w czasach bardzo ciężkich. Mam przekonanie — mówił dalej Mussolini — że **Europa przeżywa w chwili dzisiejszej rozstrzygające dla jej dalszych losów godziny.** Ze swej strony zaznaczam, że **pragnę pokoju".**

Kiedy korespondentka zauważyła, że także inne narody pragną pokoju, odpowiedział Musolini: **Możliwe ale zabiegi sankcyjne spychają świat na równię pochyłą, a nikt nie wie, co stego wyniknie.** Co do mnie to uważam, że świat podzielił się dziś na państwa sprzyjające Włochom i na wrogów Włoch. Imiona naszych przyjaciół, uznających nasze prawo do życia, wyryte zostaną złotemi zgłoskami na **tablicy historji Włoch.**

Nowi generałowie

W WOJSKU POLSKIEM

WARSZAWA, 27.12 (tel. wł.). W najbliższych dniach **nastąpi szereg nominacyj w wojsku i marynarce** na stopniach generalskich, sztabowych i niższych oficerów we wszystkich rodzajach broni.

M. in. generałami dywizji zostali mianowani: min. spr. wojsk. *gen. Tadeusz Kasprzycki,* insp. armji *gen. Stanisław Burhardt - Bukacki* i drugi wicemin. spr. wojsk. *gen. Felicjan Sławoj - Składkowski.*

Na stopień gen. brygady awansują: *płk. Spiechowicz,* d-ca 22 dyw. piech. w Przemyślu, *płk. Regulski* z *min.* spr. wojsk., *płk. Schally,* szef gabinetu wojsk Prezydenta Rzplitej, płk. *Chmurowicz,* d-ca dyw. piech. *płk. Cehak,* d-ca jednej z grup artylerji.

Prócz tego nastąpił cały szereg nominacji *na stopniach pułkownikom i podpułkownikom.*

Dwóch ukraińców

ZWOLNIONO Z BEREZY

WARSZAWA, 27.12 (tel. wł.). Wczoraj zwolniono z Berezy Kartuskiej z t. zw. obozu odosobnienia dwóch ukraińców: *inż. Dymitra Filińskiego* kierownika spółdzielni, *Iwana Bieniuka, obaj z Tarnopola.* Przebywali oni w Berezie od dwóch miesięcy.

44 miljonerów

TESTAMENT HR. STRZELECKIEGO

WARSZAWA. 27.12. (Tel.wł.). Wczoraj nadszedł do Warszawy oryginał testamentu **hr. Edwarda Strzeleckiego,** który zapisuje majątek **600 miljonów funtów szterlingów na rzecz swych krewnych.**

Oryginał tego testamentu znajdował się dotąd w **archiwach australijskich i dopiero naskutek starań 44-ch spadkobierców wysłano go za pośrednictwem generalnego konsulatu R. P. z Sydney do Warszawy.**

Będzie on podstawą wszczęścia procesu o przyznanie tej olbrzymiej sumy polskim spadkobiercom.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

50

— Pozatem — uspokoił go Gilmartin — nie orjentujemy się dotychczas w istocie sprawy, lecz, gdy niektóre szczegóły wyświetlimy, zobaczy pan że cała rzecz stanie się jasna.

— Mojem zdaniem — zdobył się na uwagę Duncan — wszystko się wyświetli, gdy panowie zgłębią przyczynę owej awantury, czy awantur.

— Nie dziwiłbym się, gdyby pan miał rację — uśmiechnął się Gilmartin, poczem zapytał nadinspektora: — Co pan zamierza robić, gdy odnajdziemy Aylwarda?

— Ja osobiście — odparł Liddell — kazałbym go aresztować.

— Na jakiej podstawie?

— Z oskarżenia o morderstwo.

— Morderstwo? Ależ, człowieku, pan przecież nawet nie wie, czy wogóle ktoś został zabity. Gdzie pan ma trupa?

— Prawda — bąknął ponuro Liddell. — Należy więc odnaleźć Amosa Tretheway'a i Charlesa Aylwarda.

— Oczywiście — skinął głową Gilmartin. — Taka jest właśnie nasza misja. Jeżeli ci dwaj ludzie żyją i są w Anglji, albo tu w Kornwalji — odnajdziemy ich na pewno. Jeżeli zaś Tretheway nie żyje, to sytuacja całkiem się zmienia. Zamordowany? Trzeba szukać trupa, a potem dopiero mordercy. Przyznaję, że to nie jest proste.

— Tak, — mruknął Liddell. — Sprawa jest bardzo zawikłana i boję się, że stanę się pośmiewiskiem całej okolicy.

— Dlaczego? — zdziwił się Gilmartin.

— Człowieku — zawołał nadinspektor, czyż pan sobie nie wyobraża artykułów w gazetach? „Nadinspektor policji świadkiem morderstwa! Morderca i ofiara zniknęli!" Ach! Boże!

Detektyw nie mógł się powstrzymać od głośnego śmiechu. Rozpacz nadinspektora ogromnie go ubawiła, a znany był z niezwykłego poczucia humoru.

— A kto może wiedzieć — zapytał — że pan był świadkiem tej sceny?

— Wie tylko Duncan i tamte dwie panie — brzmiała odpowiedź — lecz wszyscy w „Widoku Oceanu" widzieli, jak biegłem w nocy po schodach.

— Ach, o to niema zmartwienia — uśmiechnął się detektyw. — Potrafimy to panom dziennikarzom wytłumaczyć. Dobrze, żeśmy o tem pomyśleli. Najprawdopodobniej zjadą gremjalnie, gdy się tylko dowiedzą o obławie policyjnej, ale ja się już z nimi potrafię zaprzyjaźnić. W takich sprawach, jeżeli chodzi o tajemnicze zniknięcie, dziennikarze często są bardzo użyteczni. Co do pańskiej roli, to się ich przekona, że obecność pańska tutaj jest całkiem naturalna. Poprostu władze powierzyły panu tę sprawę, korzystając z tego, że przebywał pan w Polreath na wypoczynku. W każdym razie do poniedziałku nic ważnego wyłonić się nie może.

Twarz Lidella rozjaśniła się. Poczuł nawet nagłą sympatję dla wielkiego Irlandczyka ze Scotland Yardu.

— A teraz? — odezwał się po chwili. — Co robimy dalej?

— Ja osobiście — odpowiedział Gilmartin — pragnę znaleźć sobie jakieś miejsce, gdziebym mógł kilka dni jeść i spać. Przypuszczam, że to nie będzie takie trudne.

— Skądże? — wtrącił Duncan. — Mógłby pan zamieszkać w naszym pensjonacie „Widok Oceanu".

— Doskonale! — ucieszył się detektyw. — Wobec tego muszę tam pójść zaraz, ale panowie nie będziecie mieli nic przeciwko temu, jeśli nic nie wspomne, że jestem z policji.

(D. c. n.)

Niepewność i przygnębienie

Świąteczne głosy prasy

W nieszczególnej atmosferze ogólnej święciliśmy ostatnie święta: jakaś niepewność i przygnębienie we wszystkich dziedzinach życia — politycznej, społecznej, gospodarczej, międzynarodowej... To też i prasa świąteczna dostosowała się do tych nastrojów: pełno w niej głosów ostrzeżenia.

MUSI NASTĄPIĆ PRZEŁOM

„Dziwne uczucie beznadziejności zaczyna obecnie ogarniać świat cały — pisze „Kurjer Warszawski" — a coraz wyraźniej odczuwają wszyscy, że tak dalej, jak obecnie, już dłużej być nie może, musi nastąpić jakiś zasadniczy przełom, któryby życie narodów wprowadził na trwalsze tory, a przez to dokonał stabilizacji chwiejnej równowagi świata...

Dzisiejsza pamiątka Bożego Narodzenia przypomina światu całemu, że jest wyjście i możliwy jest pokój na ziemi... Musi się znaleźć miejsce dla Boga nietylko w życiu prywatnem, lecz i publicznem, społecznem, politycznem, musi panować prawo Boże i we współżyciu międzynarodowem..."

ZADANIE NARODU

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym" pisze prezes Str. Narodowego Joachim Bartoszewicz:

„W okresie ogólnego przewrotu najbardziej może dokuczliwem jest uczucie niepewności.. W Polsce uczucie niepewności doszło do granic bardzo niepokojących. Musi być ono stłumione szybko jeśli się chce uniknąć poważnego niebezpieczeństwa. Da się to osiągnąć, jeśli naród polski zdobędzie się na wielki czyn obronny i twórczy...

Musimy uchronić od zwątpienia i zwygodnienia siły duchowe i urządzenia materjalne, które były dotychczas i muszą być w przyszłości trwałą podwaliną naszej polskiej cywilizacji... Naród polski bronił się jak mógł, ale chodzi o to, ażeby teraz w okresie ogólnego przewrotu, kryzysu i rozprężenia nie osłabła jego wola i energja czynu".

Poza obroną cywilizacji polskiej pozostaje druga, twórcza:

„Trzeba przygotować sobie przyszłość, która wymaga nowych form, nowego ujęcia ideałów, potrzeb i zadań narodu... Polsce nadano już dwie konstytucje. Ani jedna ani druga nie jest dla Polski odpowiednia. Można śmiało powiedzieć, że ogół narodu takich form ustrojowych, jakiemu dały różne zresztą co do swej treści konstytucje z r. 1921 i 1935, nie rozumie, nie odpowiadają bowiem ani duchowi ani tradycjom narodu polskiego".

CZEGO WYMAGA POLITYKA?

W konserwatywnym „Czasie" książę Janusz Radziwiłł stwierdza, że mimo wysuwania w ostatnich czasach na plan pierwszy spraw gospodarczych, „w naszych stosunkach wewnętrznych wbrew może pewnym pozorom zagadnienia polityczne nie przestają odgrywać zasadniczej roli". Mamy już bowiem za sobą okres budowy nowego ustroju państwa, a teraz

„zakończyć musimy jaknajprędzej przejściowy okres środków nadzwyczajnych niezgodnych z normalnemi zasadami prawa, który duchowy i materjalny rozwój społeczeństwa hamuje.

Drugą cechą naszych instytucyj państwowych jest likwidacja prerogatyw i upewnień partyj politycznych. Nie po to jednak by po odsunięciu stronnictw jawnych, wrócić poprzez nawpół konspiracyjne grupy polityczne do najgorszych zwyrodnień interesów partykularnych.

Uzdrowienie życia politycznego w Polsce wymaga wreszcie powrotu do jawności i możliwości szczerego omawiania chociażby najbardziej niepokojących zjawisk, które życie niesie. Zadaniem cenzury politycznej winna być walka z kłamstwem i oszczerstwem, nie powinno być nigdy zakrywanie chociażby przykrej nieraz prawdy".

WIARA I BAŁWOCHWALSTWO

„Kurjerowi Polskiemu" Boże Narodzenie nasuwa refleksje na temat wiary i bałwochwalstwa:

„Wiara jest czynnikiem niezmiernie doniosłej wagi również i w polityce. Nikt bardziej nie odczuł tego, niż Polacy w okresie niewoli. Wiara jest czynnikiem polityki pozytywnej, jak wykazuje to działalność Piłsudskiego, który w okresie ogólnej niewiary w przyszłość Polski na wierzę w Polskę oparł organizację ruchu niepodległościowego... Ta wiara jednak nie miała i niema nic wspólnego z biernem poddaniem się jednostek jakiejś masowej sugestji, ani z nierzadkim także kultem osobowości, jak to widzimy zarówno w Niemczech, jak ostatnio także nawet i w Sowietach...

Tu już się kończy wiara, a zaczyna się poprostu bałwochwalstwo... Takiego kultu naturalnem następstwem jest też mimowolny kult niekompetencji, oddających władzę w ręce jednostek wybranych i uznanych przez przedmiot kultu lub jego wyznawców, niezależnie zupełnie od kwalifikacyj i przygotowania tych jednostek. A jeszcze dalszą konsekwencją tego bałwochwalstwa jest koncepcja elity opartej nie na doborze znakomitych wartości umysłowych i duchowych, lecz na jakiejś próbie wtajemniczenia, czy też łasce wybrania...

Wiara działa cuda, bałwochwalstwo prowadzi do zguby".

PO ŚMIERCI WODZA

„Polska Zbrojna" stwierdza:

„To pierwsza od lat noc Bożego Narodzenia, kiedy zostaliśmy bez Wodza sami... Czyż w taką noc jak dzisiejsza, w święto Godów, nie powinniśmy bardziej niż kiedykolwiek pamiętać o przykazaniu Jego, iż mamy być silni naszą zgodą wewnętrzną! Dotąd siłą naszą przez długie lata było to, że On stał na naszem czele... Odszedł. Nie zmienimy tego... Oko patrzące z wyższego niż my świata, przenika wszystko i widzi najtajniejsze myśli nasze. Dostrzega wyraźnie, czy istotnie darowaliśmy sobie nasze urazy i przewinienia wzajemne, czy serca nie kryją tłumionej nienawiści, czy chcemy objąć się prawdziwie braterskim uściskiem i — czy ręce nasze w chwili, gdy siadamy do dzisiejszej wieczerzy, są czyste. Jeśli jest inaczej, na nic się nie zdadzą ani zamierzenia nasze, ani najpiękniejsze obietnice".

PROBLEM SPOŁECZNY

„Kurjer Poranny" zajmuje się zagadnieniem: chrystjanizm a problem społeczny:

„Któż to, jeśli nie chrześcijaństwo, nauczyło nas potępiać ustrój, który wytwarza bezrobocie, wyrzuca na ulicę i skazuje na głód miljony ludzi, szerząc niedostatek w wyniku narastania bogactw?... Hasło wyzwolenia pracy, rzucone przez chrześcijaństwo dwa tysiące lat temu, wciąż pozostaje tęsknotą, czekającą na zrealizowanie... Nadchodzi chwila, w której prorok, zwiastujący równość i braterstwo, wolność sumienia i bezgraniczną wartość osobowości ludzkiej, będzie mógł zstąpić z krzyża, na którym krwawił się od dwudziestu stuleci, i wejść między ludzi, wśród których nie będzie ani ofiary, ani kata, bo nie będzie miejsca na męczeństwa i na gwałty".

Według „Kurjera Porannego" Chrystus był tylko — prorokiem...

Zgon Paul Bourgeta

W PARYŻU

Zmarł znakomity powieściopisarz francuski Paul Bourget.

Posłowie ukraińscy

U PREZESA SĄDU APEL. WE LWOWIE

Posłowie ukraińscy dr. Biłak, Celewicz i dr. Witwickij zostali przyjęci na audjencji w wigilję świąt Bożego Narodzenia *przez prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie, Zbrowskiego.* Na konferencji poruszono sprawę *ukraińskich więźniów politycznych* i sprawę znawców sądowych narodowości ukraińskiej oraz sprawę stosunków w sądownictwie i notarjacie. Audjencja pozostawała w związku z *konferencją posłów ukraińskich, odbytą z ministrem sprawiedliwości w ub. środę 18 b. m.*

Sąd Najwyższy oddalił

15 PROTESTÓW WYBORCZYCH

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego zakończyła już sprawdzanie strony formalnej większości skarg przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu. *15 skarg nie będzie rozpatrywanych przez Sąd Najwyższy ze względu na to, że wniesiono je po terminie,* bądź też w sposób uchybiający zasadom ordynacji wyborczej. Są to protesty sejmowe z okręgu Nr. 42 Baranowicze, Nr. 34 Puławy, Nr. 103 Chojnice i 2 protesty przeciwko wyborom do Senatu na terenie woj. lwowskiego.

Zwalnianie Polaków

Z WIĘZIEŃ CZESKICH

Z Morawskiej Ostrawy donoszą:

Z więzienia w Mor. Ostrawie wypuszczono na wolność, na skutek amnestji, *150 więźniów*, skazanych za przestępstwa z ustawy o ochronie republiki. Wśród zwolnionych *przeważający procent stanowią Polacy ze Śląska za Olzą.*



MUSSOLINI ZBIERA ZŁOTE PIERŚCIONKI

W czasie poświęcenia nowego miasta Pontynja, Mussolini zbierał złote obrączki, które ofiarowały mu mieszkanki tego miasta.

NASTROJE NIEMIECKIE

W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

Święta Bożego Narodzenia przyniosły krótkie wakacje w niemieckiem życiu politycznem. Kanclerz Hitler opuścił Berlin i powraca dopiero 6 stycznia. Przyjęcie noworoczne dla świata dyplomatycznego zostało przesunięte na dzień 30 stycznia t.j. w rocznicę wybuchu rewolucji hitlerowskiej. Tem samem Rzesza **znosi poniekąd normalną rachubę rozpoczęcia roku**, zmieniając rocznicę wybuchu rewolucji na święto narodowe. Logicznie biorąc, nie należy się spodziewać żadnej przerwy w odpoczynku na froncie polityki niemieckiej, zarówno na wewnątrz jak i zewnątrz. Nic nie wskazuje narazie na to, by ferje te zostały zakłócone, by np. kanclerz zwołał swych najbliższych pracowników do swej siedziby w Alpach.

Kanclerz Hitler spędził dzień wigilijny w Monachjum **w gronie 1200 najstarszych bojowników partji.** Mowa, którą wygłosił przy stole wigilijnym, była przeglądem prac dokonanych i planem prac w roku przyszłym, nie podano jednak ani jednego wyjątku z mowy kanclerza do wiadomości publicznej.

Natomiast zastępca kanclerza min. Hess wygłosił mowę radjową do wszystkich Niemców, rozsianych po świecie, w której **podkreślił siłę nowych Niemiec**, które doprowadziły uzbrojenie do stanu **„wysokiej doskonałości"**, ale jednak pragną wyłącznie pokoju. Jest rzeczą znamienną, iż w mowie swej min. Hess zwrócił się z odrębnym apelem do jednej tylko grupy Niemców, t.j. **do Niemców austrjackich.** Wzywał ich do wytrwania przy idei narodowo-socjalistycznej i wskazywał, iż ojczyzną kanclerza była Austrja. Dowodzi to, że w obliczu zaostrzonego kursu rządu austrjackiego sfery hitlerowskie czują się zmuszone do ponownej deklaracji jedności z narodowymi socjalistami Austrji. Świadczy, to iż pogłoska **o zbliżeniu niemiecko-austrjackiem nie jest słuszna** i że sytuacja zaognia się coraz bardziej. Podkreśla się również w Berlinie, że amnestja austrjacka ogranicza się do socjalistów, nie objęła jednak hitlerowców.

Znamiennego kroku dokonał z okazji świąt głośny **Juljusz Streicher,** który przyjął u siebie kilkunastu komunistów, wypuszczonych z obozu koncentracyjnego w Dachau. Streicher wygłosił do nich przemówienie, poczem **obdarzył każdego z b. więźniów upominkiem.** W przemówieniu swem oświadczył Streicher, iż dla tych komunistów, którzy nawrócili się, otwarta jest droga do lojalnej współpracy, zaś niezadowolonym gotów jest **pokryć koszta przejazdu do granicy sowieckiej.** Wystąpienie Streichera stanowiło największą pikanterję okresu świątecznego.

Orędzie Ojca św. o pokoju

„Osservatore Romano" opublikował w dzień Wigilji **nową encyklikę papieską „Ad Catholici Sacerdoti"**, skierowaną w pierwszym rzędzie do **stanu duchownego.**

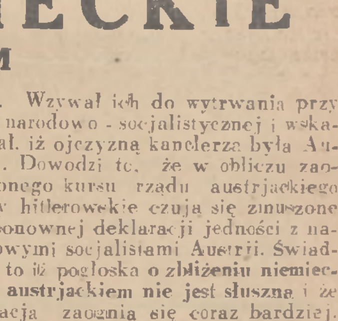
Na początku encykliki Ojciec św. podkreśla, iż duchowieństwo posiada wielką misję, albowiem ma ono być **solą ziemi i światłem świata.** Następnie encyklika zajmuje się w szczególności posłannictwem duchownych. Ksiądz winien być **apostołem prawdy i miłości chrześcijańskiej** wśród zbłądzeń ludzkich i wśród fałszywych pojęć o wolności i swobodzie. Encyklika kończy się ojcowskiem wezwaniem papieża do kapłanów całego świata do skupienia się i gorliwej **modlitwy o pokój.**

Encyklika nosi datę 20 grudnia 1935, t.j. 56 rok święceń kapłańskich i 14 rok pontyfikatu Piusa XI.

W dzień Wigilji Bożego Narodzenia Ojciec święty zwołał do Sali Tronowej Watykanu **zebranie kardynałów**, na którem wygłosił **orędzie świąteczne**, w jakiem wypowiedział się na temat obecnej sytuacji światowej ze szczególnem uwzględnieniem **konfliktu włosko-abisyńskiego.**

Papież oświadczył, iż Stolica Apostolska nie ustaje w wysiłkach, mających na celu **pokój, bezpieczeństwo, sprawiedliwość i miłość bliźniego.** Do ostatnich dni była jeszcze nadzieja, iż uda się zabezpieczyć pokój, lecz sytuacja, jaka się obecnie wyłoniła, **jest beznadziejną.**

Nie oznacza to jednak — oświadczył papież — iż Stolica Apostolska zrezygnuje z dalszych wysiłków w kierunku **przywrócenia pokoju, albowiem nadzieja** jest jedną z naczelnych idei miłości chrześcijańskiej. Niemniej pożałowania godnym jest fakt, iż tak poważna sytuacja powstała właśnie w okresie świąt Bożego Nrodzenia i że radosne to święto zmącone zostało przez ponure chmury wojenne.



YIN JU-KENG

szef autonomicznego rządu Chin Północnych.

GŁOSY PUBLICZNE.

Artysta czy amator?

Z Towarzystwa malarzy i rzeźbiarzy „Zagłębie" otrzymaliśmy następujące uwagi:

W związku z zimową wystawą obrazów Towarzystwa malarzy i rzeźbiarzy „Zagłębie" w Dąbrowie Górniczej spotkaliśmy się z zarzutem, że nazwa zrzeszenia jest nieuzasadniona, gdyż nie zawiera w sobie dodatku: „amatorów". Uważam za konieczne tę sprawę wyjaśnić. Zajrzyjmy przedewszystkiem do słownika. Przy wyrazie „amator" czytamy (Wiel. Il. Encykl. Powsz. Gutenberg)... „oznacza człowieka, który uprawia stale jakąś naukę, sztukę, przemysł lub sport — nie z zawodu, lecz tylko z zamiłowania, szczególnie jeżeli dochodzi w tem do pewnej doskonałości... Fachowcy (t. j. ci, którzy dane zajęcie uważają za swój wyłączny zawód), przypisując sobie wyższość, określają ich nieraz jako „dyletantów", zwłaszcza jeśli nie łatwo poddają się ich autorytetowi. Mimo to może amator dojść do największej doskonałości właśnie z powodu swej niezależności i braku uprzedzeń".

Znaną jest rzeczą (przytacza to L. Puget w malarskim numerze Wiad. Liter.), że np. osoby z arystokracji, wystawiające obrazy czy rzeźby umieszczały w katalogu przy swem nazwisku wyraz „amator", aby odgrodzić się od tych, którzy pracą swych rąk zarabiali na utrzymanie. Co do określenia „artysta", wiadomo, że u Rzymian wyraz „artifax" służył dla oznaczenia zarówno twórcy w dziedzinie sztuki, jak i rzemieślnika (francuskie „artisan"). Ale i obecnie trudno jest odgraniczyć, gdzie kończy się artystyczna, a zaczyna rzemieślnicza dziedzina, zwłaszcza w zakresie sztuki stosowanej. Mój informator, jedna z największych encyklopedyj światowych, Brockhausa mówi: (podaję w tłumaczeniu) „...stosownie do wewnętrznej treści wyrazem artysta należy określać każdego, kto usiłuje zapomocą linij, barw, dźwięków czy w inny sposób wywołać w nas wrażenie piękna, harmonji, przytem jest rzeczą obojętną czy idea piękna jest realizowana przez genjusz, talent, fantazję twórczą wykonawcy, czy też jest jedynie owocem zręcznego naśladownictwa, udoskonalonej, mechanicznej reprodukcji". Jeżeli więc takiem jest słownikarskie znaczenie obu wyrazów, a urzędowe nie jest jeszcze ogłoszone, byłoby dla nas niewłaściwem, zbytecznem i pretensjonalnem użycie jednego lub drugiego. Zupełnie co innego nas obchodzi.

Proszę przeczytać skargę p. Karnego, rzeźbiarza, który mówi o największej tragedji, jaką dla niego i każdego twórcy w dziedzinie sztuki jest obojętność społeczeństwa. Obojętność tę pragniemy w naszem środowisku przełamać, gdyż ona jest zjawiskiem groźnem i społecznie szkodliwem. Musimy się otrząsnąć z wiekowego przyzwyczajenia, że gdzieś, na świecie dalekim powstają wielkie ideje i pomysły, które najczęściej nieudolnie naśladujemy. One mogą powstawać i rozwijać się u nas, jeżeli przezwyciężymy duchowe odrętwienie, którego przyczyny leżą nietylko w kryzysie. Wierzymy, że T. M. R. „Zagłębie" skupi w swem gronie ludzi podobnie myślących i stanie się w życiu naszego miasta czynnikiem dodatnim.

Stefan Piotrowski
Za Tow. Mal. i Rzeźb.

Otwarcie wystawy
T.M.R. w Dąbrowie

W niedzielę, dnia 29 b.m. o godz. 11 rano pod protektoratem p. wiceprezydenta P. Trzęsimiecha, nastąpi **otwarcie pierwszej zimowej wystawy obrazów i rzeźb Tow. malarzy i rzeźbiarzy „Zagłębie" w Dąbrowie,** mieszczącej się w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. 3 Maja w Dąbrowie. W wystawie udział biorą pp.: **Araszkiewicz Wł., Anders St., Choczajówna H., Duda M., Grzybowski Wł., Gajkiewicz Ed. Kośmider J., Majewska C., Michalski A., Niepielski A., Okrajek Wł., Piotrowski St., Piekarski An., Strzelecki J., Stanko M., Zych St.** i inni Miłą niespodzianką dla zwiedzających wystawę będzie fakt, że grupa znanych już ze swych prac na terenie Zagłębia miejscowych **plastyków znacznie się powiększyła,** co dowodzi o żywotności Zagłębia. Bogactwo barw, różnorodności tematu, indywidualne traktowanie motywu i **stosunkowo duża ilość prac** składają się na ciekawą i wartą obejrzenia całość. Interesująco przedstawia się dział t. zw. „czarnej sztuki" (fotografika, drzeworyty, linoryty, przetłoki barwne i t. p.) oryginalne są rzeźby, a całokształt wystawy przenosi widza w zaczarowaną krainę słońca, barwy i fantazji.

Ponieważ Tow. malarzy i rzeźbiarzy „Zagłębie" w Dąbrowie Górn., jest nową placówką **a postawiło sobie za zadanie pracę kulturalno-artystyczną,** pragnąc przeto zapoznać ze swą pierwszą imprezą jaknajszersze warstwy miejscowego społeczeństwa, zwraca się **z apelem o zwiedzenie wystawy.**

Wstęp na wystawę 30 gr., dla młodzieży 10 gr. Część dochodu przeznacza się na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

28 Sobota	**Dziś** Młodzianków m. **Jutro** Tomasza B. Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 46.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Manewry miłosne.
PALACE: „Jestem zbiegiem".
EDEN: Nasze słoneczko.

——xx——

Koncert pod choinką
W SOSNOWCU

Jak wspomnieliśmy we wczorajszym numerze, w drugi dzień ub. świąt koncertowała przy choince przed dworcem w Sosnowcu orkiestra, której popisów słuchały tłumy publiczności. Orkiestrą, która umilała licznym spacerowiczom wieczór i to zupełnie bezinteresownie, była orkiestra fabryczna Zakładów Hulczyńskiego. Spodziewać się należy, że piękny przykład orkiestry Hulczyńskiego znajdzie naśladowców wśród miejscowych orkiestr i mieszkańcy Sosnowca częściej będą mogli wysłuchać bezpłatnego koncertu.

——xx——

× **DO KASY CHRZEŚC. T-WA DOBR.** wSosnowcu na ręce ks. kan. Fr Raczyńskiego złożono zamiast wieńca na trumnę śp. dyrektora Jana Wengrisa tytułem ofiary dla biednych dzieci: Izba przemysłowo - handlowa zł. 100, przedsiębiorstwo elektrycz. inż. Józef Ingster zł. 20. Na wieczerzę wigilijną dla najuboższych: zł 15 pp. inż. Leonostwo Rudowscy, po zł. 10 pp. mec Wiktorostwo Jędrzejewscy, Witoldowa Malinowska, Jerzy Ledoux, dyr. Tomasz Urbankowski, po zł. 5 pp.: Stefanja Truszkowska, Jan Pelszyk. Dla sierot p. Jan Pelszyk zł. 5, X. Y. zł 1

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 28 grudnia o godz. 8.30 Teatr Miejski gra doskonałą komedję S. Kiedrzyńskiego p.t. „CUDZIK I SPÓŁKA". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 29 grudnia o godz. 4.30 popołudniu przebojowa komedja S. Kiedrzyńskiego p.t. „CUDZIK I SPÓŁKA". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30, ciesząca się niebywałem powodzeniem, świetna operetka Harv'ego p.t. „NITOUCHE".

——xx——

× **NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. DYR. JANA WENGRISA.** W Łagiszy w kościele parafjalnym dziś o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. dyrektora Jana Wengrisa, wielkiego dobrodzieja parafji i fundatora pięknej dzwonnicy przy kościele parafjalnym. Rada parafjalna na czele ze swym proboszczem ks. T. Banachem prosi o najliczniejsze przybycie parafjan na to nabożeństwo.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZ.** W niedzielę, dnia 22 bm. odbyło się walne nadzwyczajne zebranie członków Zw. podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej koła Sosnowiec - Pogoń z udziałem przedstawicieli zarządu okręgu w osobach pp.: Dynera, Chmurzyńskiego i Rojzmana. Nowy zarząd koła wybrano w składzie następującym: Tadeusz Knapik — prezes, Ryszard Korzec — wiceprezes, Ludwik Huras — sekretarz, Jan Król — skarbnik, Stanisław Lidara — ref. prasowy, Józef Leśniewski — zastępca sekretarza, Maksymiljan Willard zastęp. skarbnika, Juljan Frączek, Józef Kaniewski pozostali członkowie zarządu. Komisja rewizyjna: Stanisław Staluga — przewodniczący, Henryk Filipkowski, Stanisław Leśniewski — członkowie, Mieczysław Raczyński — zastępca. Sąd koleżeński: E. Rajzman — przewodniczący, Jan Majcher, Aleksy Małczyk — członkowie, Bolesław Głogluś — zastępca Omówiono cały szereg spraw dotyczących koła, jak również plan pracy na przyszłość. Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" zebranie zakończono. Sekretarjat koła mieści się w lokalu przy ul. Staropogońskiej 14, i czynny jest we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 18—20.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 28 GRUDNIA 1935 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka (płyty). 7.55 Parę informacyj 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcję języka polskiego poprowadzi Marja Goryńska. 13.45 Melodje ludowe i żołnierskie (płyty). 14.30 Koncert Kwintetu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.00 „Dżiu-dżitsu" — humoreska Arkadjusza Awerczenki. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 „Piosenki" (płyty). 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert Tria Lisowskich — bałałajki. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. B. Rutkowski. 17.00 „W krainie marmurów" — odczyt wygł. Grzegorz Timofjejew. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt" — „Orzeł" — pogadanka — wygł. Jan Sokołowski. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Kalisz" — pogadanka — wygł. Władysław Kwiatkowski. 18.00 Teatr Wyobraźni. „Świat za drzwiami" — słuchowisko dla dzieci — w opracow. Tadeusza Markowskiego z ilustr. Wiktora Buchwalda. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt). 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Z ziemi śląskiej" — autorecytacje Janiny Zabierzewskiej. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Lwowskie potpourri" — wiązanka popularnych melodyj. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 „Rodakom na obczyźnie" (aud. ze wszystkich rozgł. P. R.). 21.45 Humor regjonalny: „Uśmiech Poznania" 22.15 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Stanisława Frydberga — skrzypce. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego

Z UŚMIECHEM.

Po świętach

Przez całe mówi się o tem tygodnie,
Że w jakiś wieczór w dniu takim a takim.
Do stołu wszyscy zasiądziemy zgodnie,
Że będzie ryba, będą kluski z makiem.
Choinka, gwiazdka, radość wszystkich dziatek
Siano pachnące i biały opłatek.

Każdy po kątach do przyjścia świąt wzdycha
I umawiają się bliźni pospołu,
Że noc ta ma być radosna i cicha,
Że twarz mieć trzeba dla ludzi wesołą,
Że nikt niczyich przewin nie pamięta,
Że miłość, zgoda zapanują w święta.

Niejeden tak się w czułościach rozpływie,
Jakby był gwiazdą na anielskim skrzydle,
Lecz kiedy trzy dni jak gdyby nic minie,
Znów po staremu jest skończone bydle.
Więc chwała Bogu, że w tych zbrodni mroku
Człowiek jest lepszy chociaż raz do roku.

Ko—Stek.

Komorne
W STARYCH DOMACH

Stosowanie nowych ulg w stawkach komornego dla mieszkańców t. zw. starych domów, tj. wzniesionych przed rokiem 1918, nasunęło w praktyce liczne wątpliwości. Całkowicie równani pod względem obowiązków z mieszkańcami starych domów są obecnie lokatorzy nieruchomości wzniesionych wprawdzie po okresie wojennym, lecz podlegających już podatkowi lokalowemu. Jak wiadome bowiem nowowzniesione budowle mieszkalne korzystały ze zwolnienia od podatku lokalowego tylko na okres 10 lat. Obecnie mieszkańcy tej kategorji domów są podwójnie obciążeni, gdyż nie tylko płacą podatki, ale i ponoszą niezwykle wysokie stawki komornego na które zgodzili się, wprowadzając się w swoim czasie do tych mieszkań bez odstępnego.

Związek lokatorów R. P. podejmie starania, aby we wszystkich domach podlegających podatkowi lokalowemu zastosowano obniżkę komornego.

——xx——

Niebezpieczeństwo ślizgawek
NA GLINIANKACH

Z chwilą nastania mrozów, młodzież z zapałem używa sportu łyżwiarskiego, a z braku ślizgawek, zwłaszcza bezpłatnych, młodzież niezamożna korzysta z zamarzniętych dołów i glinianek, co wrazie odwilży lub wyrębu lodu grozi ślizgającym się poważnem niebezpieczeństwem i z tego względu korzystanie z takich ślizgawek powinno być zabronione.

Rok rocznie korzystanie z tych ślizgawek pociąga za sobą ofiary i dlatego w obecnej porze aktualne staje się przypomnienie o tem i przedsięwzięcie środków zaradczych, mających na celu zapobieżenie wypadkom przez kategoryczne zabronienie ślizgania się po lodzie na gliniankach.

——xx——

× **PORANEK W „EDENIE" W SOSNOWCU.** W dniu 29 bm. Koło przyjaciół 44 Z.D.H. przy gimnazjum Bol. Prusa w Sosnowcu, urządza w sali kina „Eden" poranek na którego program złożą się: „Nasze słoneczko" z genjalną Shirley Temple, Tygodniki Foxa. Początek pierwszego seansu 10.30, drugiego o 12.30.

× **BUDŻET CZELADZI.** W magistracie czeladzkim został wyłożony do publicznego wglądu preliminarz budżetowy miasta na rok 1936-37.

× **ODCZYT W CZELADZI.** Dziś, w sobotę, o godz. 19 w lokalu klubu młodzieży w Czeladzi odbędzie się zebranie na którem panna F. Horzelska wygłosi referat dyskusyjny na temat: „Wychowanie fizyczne a szkoła". Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

× **TOW. GIMN. SOKÓŁ W DĄBROWIE** urządza dziś choinkę w sali ogniska. Początek o godz. 17. Na choinkę tę Sokoli zapraszają wszystkich członków wspierających i ćwiczących.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc styczeń.

NA PODŁODZE Z GLINY

Ciężkie warunki bytu nauczycieli na wsi

Otrzymujemy poniższy list, nadesłany nam z odległych od Zagłębia stron kraju przez nauczyciela szkoły powszechnej, który w niewyszukanych, lecz pełnych treści i wymowy słowach kreśli wręcz tragiczny obraz stanu szkolnictwa.

Od początku mojej pracy na stanowisku nauczyciela publicznej szkoły powszechnej pracuję stale w najfatalniejszych warunkach. Na pierwszej mojej placówce miałem klasę, wynajętą w lichym, drewnianym budynku. W sali brak było pieca, a klasę ogrzewało się blaszaną kuchnią, obsługiwaną przez dzieci szkolne, które musiały rąbać drzewo po lekcjach, a podczas lekcji co chwilę *dokładać drewek na ogień*. Izbę szkolną też sprzątały dzieci. Powierzchnia klasy wynosiła 20 m. kw. a podłoga była częściowo z desek, a częściowo z gliny. W klasie stała tablica, osiem ławek czteroosobowych, niemalowanych i pozatem nic więcej. Ani stołu, ani krzesła dla mnie, ani szafy, ani mapy, ani *najmniejszego obrazka, ani nawet dziennika lekcyjnego*.

Obok sali szkolnej miałem maleńki pokoiczek o powierzchni 8 m. kw. ogrzewany również blaszaną kuchenką, z której *ciepło ulatywało natychmiast po wygaśnięciu ognia*. Skutek był taki, że zimą w nocy zamarzało w pokoju wszystko, cokolwiek rzadkiego było, jak woda, herbata i mleko a nawet atrament w kałamarzu.

Jak widać z powyższego warunki pracy były bardzo „romantyczne", niemniej jednak romantyczne powinny być wyniki pracy i to jeszcze, że *część **dzieci nie miała podręczników wcale***, część znów miała bardzo różnorodne. Najromantyczniejsza jednak ze wszystkiego okazała się wizytacja inspektora szkolnego, który odwiedził w kilka tygodni po zaczęciu pracy moją szkołę, warunki uznał za zadowalające, a za pracę w szkole wystawił mi jaknajgorszą opinję.

Druga moja placówka była powtórzeniem warunków pierwszej. Przeniosłem się na własną prośbę, gdyż innego wyjścia nie miałem. Znów zastałem mały pokoik, w nim kilkanaście ławek, tablicę i stół. Nawet pisząc „zastałem" popełniam niewłaściwość, bo naprawdę to dopiero *w porozumieniu z ówczesnym wójtem gminy obstalowaliśmy te rzeczy*. Innych pomocy nie było — cztery gołe ściany, malutkie okienka, sala nieogrzewana przez cały rok, a sama szkoła oddalona o 20 kilometrów od najbliższego miasta.

Na następnej placówce, na którą zostałem również przeniesiony na własną prośbę, spodziewałem się już zastać możliwsze warunki pracy, ale *trafiłem z deszczu pod rynnę*, bo zastałem warunki gorsze, niż na obydwóch poprzednich placówkach.

Dotychczas zdawało mi się, że już nie ma gorszych warunków nad małą, niską, nieogrzewaną, ciemną i bez podłogi salą szkolną, w której jedyną pomocą są bylejakie szkolne ławki i tablica, i ani mi na myśl nie przyszło, ażeby *otrzymać **nominację** na stanowisko p.o. kierownika szkoły dwuklasowej*, w której brak jest ławek szkolnych i tablicy.

Czytający posądzą mnie może o jakiś dowód lub złośliwość, bo fakt taki nie wydaje się prawdopodobny, a tak właśnie było w 2-klasowej szkole w B..., gdzie jedna sala szkolna miała umeblowanie, składające się z kilku ławek szkolnych, biurka i tablicy, a *druga sala była kompletnie bez umeblowania*.

Ja, jako kierownik szkoły, wziąłem oczywiście salę nieumeblowaną, a tę drugą przydzieliłem mojej współpracowniczce, zaś sam przy pomocy opiekuna szkoły postarałem się we wsi o kilkanaście desek, z których *utworzyliśmy prowizoryczne ławki*, przez całą długość sali.

Lekcje w tak urządzonej sali prowadziłem długi czas nawet bez tablicy, **którą w razach koniecznych pożyczałem w drugiej sali.**

Proszę ocenić, ile trzeba było wydobyć z siebie sprytu, energji dobrej woli, aby pracować w takich warunkach, osiągnąć dodatnie wyniki i zadowolić władze szkolne.

I znowu przyszła ta drobiazgowa, wyczerpująca zdrowie, siły i nerwy praca szkolna, gdzie nauczyciel musi nietylko uczyć, lecz i pamiętać o opale, czystości, o bieleniu, o ustępach, o ścierkach, o najróżnorodniejszych drobiazgach — i to mało pamiętać, musi wyprosić, wyżebrać, poprostu każdy grosz potrzebny na te rzeczy, zdobyć go przez siebie urządzanemi imprezami, albo założyć swoje własne pieniądze.

I znów w dalszym ciągu swej pracy przeszedłem do szkoły jednoklasowej, ucząc *przez kika lat w sali o powierzchni 24 metrów kwadratowych kilkudziesięciora stłoczonych w ławkach dzieci*, starając się o książki, zeszyty, kredę, ołówki, atrament, bibułę, ścierki, wycieraczki i ścierki, czystość ustępów itp. rzeczy i sprawy.

Warunki były o tyle lepsze, że *klasa miała podłogę*, piec do ogrzewania i kilka pomocy naukowych, a o tyle znów gorsze, że dzieci gniotły się poprostu w ławkach, tworząc w klasie odpustowy tłok.

Zdobyłem się na maksimum wysiłku i przy pomocy garstki ludzi dobrej woli zbudowaliśmy wspólnym wysiłkiem *dom o dwóch salach powierzchni 46 metrów kwadratowych każda*. Jedna z nich służyła na salę szkolną, a druga została przeznaczona do użytku miejscowych organizacyj społecznych. Na budowę tę zbieraliśmy w okolicy materjały w naturze (kamienie, żwir, piasek, cegłę, w robociźnie) furmanki do przywozu wody, drzewa, cegieł, kamieni, piasku, pomoc przy budowie, w dobrowolnych wkładkach o nieograniczonej wysokości nieokreślonym terminie zwrotu, bezprocentowej pożyczce, którą mieliśmy spłacać z wpływów za wynajem domu, oraz z imprez.

J. R—i.

W Zagłębiu węglowem

trudno kupić... węgiel

Dzięki splotowi różnych okoliczności w Zagłębiu wytworzyła się *wręcz nieprawdopodobna sytuacja*, gdyż okazuje się np. iż obecnie mieszkaniec Warszawy, Łodzi lub innego miasta bez żadnych trudności może w każdym składzie otrzymać *potrzebną ilość węgla*, natomiast w Zagłębiu, mimo istnienia tylu kopalń i ograniczenia produkcji z braku zbytu, nabycie kilka korcy węgla do własnej potrzeby jest połączone z licznemi trudnościami.

Większość kopalń z różnych względów *nie prowadzi detalicznej sprzedaży węgla*. Pozatem kopalnie te znajdują się przeważnie w znacznej odległości od miast, a **więc kupno węgla** i przewóz jest rzeczą wielce kłopotliwą i kosztowną.

W Zagłębiu nie ma składów węgla przeto dawniej nabywano z konieczności albo t. zw. *węgiel deputatowy*, lub też z szybików. Obecnie jednak, skutkiem tępienia nielegalnej eksploatacji węgla i wyczerpania wierzchnich warstw, zarówno ilość, jak i wydobycie na bieda-szybach znacznie się zmniejszyło i w rezultacie *mieszkaniec Zagłębia musi szukać różnych sposobów*, chcąc nabyć kilka korcy węgla na opał i w rezultacie nabywając, nie ma pewności co do jakości i wagi kupionego z takim trudem węgla.

W obecnie ciężkich czasach przedsiębiorczy człowiek prowadzący umiejętnie handel węglem, odpowiadający za jakość i wagę dostarczonego węgla, z którym łatwo i w każdej chwili możnaby się porozumieć, a więc mający składy w poszczególnych miastach zagłębiowskich niewątpliwie zrobiłby dobry interes. Być może, iż dlatego, że mamy ciągle przed oczyma węgiel, nikt nie wpadł na pomysł zorganizowania porządnego handlu węglem i drzewem opałowem.

Za odmowę pieniędzy na wódkę

pobili spokojnych ludzi i zdemolowali mieszkanie

Ub. święta, jak wspomnieliśmy wczoraj, przeszły naogół spokojnie w całem Zagłębiu.

Poważniejszą awanturę wywołali jedynie w Klimontowie znani na tamtejszym terenie awanturnicy **Wincenty Kijewski i Mieczysław Szlenk.**

W pierwszy dzień świąt obaj dobrani kamraci, upiwszy się, **wtargnęli do mieszkania** robotnika Walentego Trebki i **zażądali trzech złotych, na wódkę.**

Trebka odmówił żądaniu awanturników i zwrócił się do nich, aby opuścili jego mieszkanie.

W odpowiedzi na to pijani awanturnicy **zaczęli demolować mieszkanie**, a gdy Trebka z żoną usiłowali im przeszkodzić w niszczeniu sprzętów, **dotkli wie ich pobili.**

Awanturę zlikwidowała policja, zatrzymując obu pijanych przyjaciół.

Okresowe bilety kolejowe

wydawane są w Sosnowcu

W okólniku, wystosowanym w sprawie okresowych biletów kolejowych, dyrekcja kolejowa zaznacza, że od **1 stycznia 1936 r., okresowe bilety wydawane będą przez kasy biletowe** na stacjach Warszawa Główna i Wschodnia, Łódź Fabryczna, Koluszki, Piotrków, Częstochowa, Zawiercie, Sosnowiec północny, Kutno, Włocławek i Międzyrzec oraz przez kasy biletowe „Orbis" i „Wagons Lits", w następujących odmianach: bilety okręgowe 15-dniowe, miesięczne, półroczne i roczne.

Bilety tygodniowe i miesięczne mogą być nabywane bez zaświadczeń i ramek ustalonego wzoru na podstawie **legitymacyj urzędniczych, wojskowych**, emerytalnych, legitymacyj osób odznaczonych, szkolnych, kolejowych i **inwalidzkich nowego wzoru. Bilety odcinkowe** tygodniowe i miesięczne do wszystkich stacyj, oraz bilety okręgowe, wydawane będą tylko na pisemne zamówienie, złożone w kasie biletowej na druku, który będzie sprzedawany w kasach biletowych **w cenie 10 gr. od sztuki.**

Zamówienie powinno być złożone w kasie biletowej na bilety tygodniowe **conajmniej na 24 godziny przed pierwszym dniem ważności**, na bilety miesięczne na 3 dni naprzód i na bilety okręgowe na 10 dni. Nie wyklucza to jednak możności złożenia zamówienia w późniejszym terminie i wcześniejszego otrzymania biletu, o ile warunki miejscowe na to pozwolą.

BILETY NA 10-KROTNY PRZEJAZD

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie wystosowała okólnik w sprawie biletów abonamentowych **na 10 przejazdów**, które będą wprowadzone od 1 stycznia 1936 r.

Bilety te będzie mógł nabywać każdy posiadacz ważnego dowodu tożsamości z fotografją. Bilety na 10 przejazdów wydawane będą przez kasy biletowe na stacjach **w Będzinie, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Łomży, Łodzi, Sosnowcu i Warszawie** oraz przez kasy „Orbisu" i „Wagons Lits". Bilety te będą wydawane na odległość conajmniej 100 km. za 6-krotną cenę odpowiedniego biletu na przejazd w jedną stronę w pociągu osobowym za normalną opłatą. Niezależnie od tego, bilety te będą **uprawniały do przejazdów w pociągach pospiesznych** w relacji zakupionej. Przerwy w podróży za biletami abonamentowemi nie będą dozwolone.

Robotnicy kop. „Lipno"

NIE OTRZYMALI PIENIĘDZY

Dzierżawcy kopalni „Lipno" Cieślakowie, których nazwiska powtarzają się ostatnio bardzo często na łamach miejscowej prasy, **znów nie wywiązali się z przyrzeczenia danego ostatnio na konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu.** Mianowicie, jak wiadomo, mieli oni wypłacić robotnikom w wigilję, ub. świąt 4 tys. zł. na poczet zaległych zarobków. Tymczasem **nie wypłacili robotnikom na święta ani grosza**, ani też nie zrzekli się dalszego prowadzenia kopalni.

Sądzić należy, że **odpowiednie władze położą kres dalszemu zwodzeniu nieszczęśliwych robotników przez dzierżawców kopalni** i spowodują, aby robotnicy otrzymali wreszcie ciężko zapracowane pieniądze.

—oOo—

Międzyzwiązkowa reprezentacja

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 10 odbędzie się w gmachu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17 a zapowiedziane już organizacyjne zebranie delegatów wszystkich oddziałów związków zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, wchodzących w skład Centralnej Rady pracowniczej, a działających na terenie powiatu Będzińskiego, na którem zostanie zatwierdzony regulamin, dokonane zostaną wybory do władz Reprezentacji i nakreślony będzie program prac.

Spodziewany jest przyjazd posła Krukowskiego z Warszawy.

Porządek obrad uzupełni referat sekretarza Rady okręgowej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu p. K. Ostrowskiego o Izbach Pracy.

Komisja organizacyjna prosi zarządy oddziałów wszystkich zainteresowanych związków, niezależnie od pisemnych zawiadomień, o bezwarunkowe i niezawodne wydelegowanie na to zebranie po 2 przedstawicieli.

—oOo—

× **OPŁATEK.** Dziś o godz. 20 odbędzie się wspólny opłatek Czytelników bibljoteki i czytelni PMS w Czeladzi, przy placu 11 Listopada 8.

× **ZACZADZENIE.** Irena Odor, służąca Sury Cukierman w Sosnowcu (Mościckiego 27), śpiąc w nocy w pierwszy dzień świąt w kuchni, uległa zatruciu czadem z pieca. Po spostrzeżeniu wypadku zaczadzoną przewieziono do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu. Po dwudniowym pobycie w szpitalu Odorówna czuje się znacznie lepiej i nie zagraża jej już poważniejsze niebezpieczeństwo.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA I PASERA.** Jak donieśliśmy już, przed kilku dniami skradziono ze szkoły powsz. nr. 3 w Będzinie aparat radjowy oraz maszynę do pisania. W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia, złodziej został ujęty. Jest nim mieszkaniec Będzina Stanisław Makówka (Kościuszki 22). Skradziony aparat oraz maszynę odebrano od pasera Józefa Fisiora z Będzina (Górnicza 38) i odesłano do szkoły. Fisior został również zatrzymany i wraz z Makówką przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Echa tragedji
MAŁŻEŃSKIEJ

W ub. niedzielę, jak to donosiliśmy, w Kazimierzu, na kolonji Szmejka rozegrała się straszna tragedja małżeńska. Sparaliżowany górnik Władysław Kućmierz ciężko zranił swą żonę Stefanję, poczem wystrzałem z rewolweru w usta odebrał sobie życie. Kućmierzową przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Jak się obecnie dowiadujemy, stan jej poprawił się w ostatnich dniach i uda ją się prawdopodobnie utrzymać przy życiu.

—oOo—

Gdy płonie welon
PANNY MŁODEJ

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w kościele czeladzkim wydarzył się wypadek, który dostarczył tematu do różnych wróżb i przepowiedni.

W czasie ślubu panny G. w niewyjaśniony sposób zapalił się welon, co wywołało wśród uczestników prawdziwą panikę.

Jeden z przytomniejszych panów ogień ugasił, to też dalsza część ceremonji odbyła się już bez przeszkód, jednak ciekawi, którzy byli świadkami wypadku snuli z tego powodu przepowiednie na temat przyszłości nowożeńców.

—oOo—

OFIARY

S. Strzeszewski z Rodziną zamiast powinszowań Noworocznych na Chrześc. T-wo Dobroczynności w Sosnowcu zł. 5.

D-rowa Zieleniewska dla uczczenia pamięci ś. p. Dr. Bronisława Zieleniewskiego na Wincentki w Pogoni zł. 20.

Zebrane na Wigilji u p. X. na biednych (skarbonka z gotówką) do kasy Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

Zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych Kazimierzostwo Kozłowscy składają na Wincentki w Klimontowie 3 zł.

Klara Świeżawska zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych na wigilje dla najbiedniejszych do dyspozycji ks. kan. Jankowskiego zł. 5.

Marja Teresa Świeżawska zamiast prezentu dla siostrzyczki na wigilję dla biednych dzieci do dyspozycji ks. kan. Jankowskiego zł. 5

SPROSTOWANIE. W numerze niedzielnym „Kurjera Zachodniego" z dnia 22 b.m. w ogłoszeniu ofiary, złożonej przez N. O. K. na kopalni Saturn opuszczono kilka słów co niniejszym prostujemy: „Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dyrektora Jana Wengrisa, czcigodnego, szlachetnego człowieka, składa Narodowa Organizacja Kobiet na kopalni Saturn na Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym miasta Czladzi zł. 50 (pięćdziesiąt).

KRONIKA ZAWIERCIA

× ŚW MIKOŁAJ W RODZINIE Z. R. W ub. niedzielę w sali Domu ludowego w Zawierciu zarząd Koła Związku rez. z inicjatywy prezesa Koła mec. Kazańskiego zorganizował wieczór św. Mikołaja dla dzieci członków Z. R. Wielką radość wśród dziatwy licznie zebranej sprawiło przybycie św. Mikołaja, który ją hojnie obdarzył. Pięknie wykonaną szopkę wypożyczył p. T. Dworczyński. Wieczór urozmaiciły śpiewy i zabawy dziecinne, a wspólna fotografja, przy pięknie ubranej choince, zakończyła miły i pełen radości wieczór.

KRONIKA OLKUSZA

Swięta w Olkuszu
CHOINKI I GWIAZDKI

W dniu 23 bm. w obecności pp. starostostwa Gliszczyńskich i burmistrza Majewskiego, Zw. pr. obyw kobiet w Olkuszu, urządził choinkę dla uczestników świetlicy Olkusza w własnym lokalu przy ul. 3 Maja. Do świetliczan bezrobotnych przemawiali pp.: starosta Gliszczyński i burmistrz Majewski, poczem przy zapalonej choince bezrobotni odśpiewali kolendy oraz odegrali „Herodów" w pomysłowych kostjumach. Wieczór zakończono gwiazdką i wspólną wieczerzą.

W dn. 23 bm. w przedszkolu Tow. dobroczynności w Olkuszu przy choince rozdano dziatwie uczęszczającej do przedszkola gwiazdkę w postaci odzieży, ciasta i kiełbasy. Na uroczystości byli obecni pp.: starostostwo Gliszczyńscy, burmistrzostwo Majewscy oraz przedstawiciele instytucyj i organizacyj społecznych. Z ramienia zarządu przemawiała prezeska Tow., p. Okrajnowa, dziękując wszystkim za pomoc w urządzeniu gwiazdki i prowadzeniu przedszkola oraz składając życzenia świąteczne i noworoczne obecnym.

W Bolesławiu Zw. pr. obyw. kob. wraz z gminnym komitetem Funduszu pracy urządzili gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych i osób starszych. Obdarowano ogółem 520 dzieci i 90 osób starszych.

Rozdawnictwo odzieży i obuwia dla bezrobotnych m. Olkusza, odbyło się w ub. niedzielę w obecności p. starosty Gliszczyńskiego. Ogółem obdarowano 400 osób, pomiędzy których rozdzielono 300 zł gotówką.

W przytulisku dla dożywiania najbiedniejszej dziatwy „Rodziny policyjnej" w Olkuszu podczas wieczorzy wigilijnej, obdarowano dziatwę odzieżą i obuwiem. Na wigilji byli obecni: przewodnicząca „Rodziny" p. komisarzowa Ungrowa i ks. Misterek.

„ORZEŁ" — Szpieg 13.

× JASEŁKA. W dn. 26 bm. w lokalu własnym katol. Stow. młodz. męskiej w Olkuszu, urządziło „Jasełka polskie".

× POŻARY W dn. 25 bm. podczas pieczenia chleba i kołaczy powstały pożary: w Zarzeczu gm. Pilica, gdzie na szkodę Stanisława Brody spłonął dom. W Gieble, gm. Pilica spłonął dom Franciszki Kamieckiej oraz część sprzętów i drób.

× SKAZANIE ZBOCZEŃCA. W dn. 22 bm. wieczorem Sąd okr. z Sosnowca na sesji wyjazdowej ogłosił wyrok w sprawie Rafała Dziekana z Wolbromia, skazując go na dwa lata więzienia za czyny lubieżne z małoletniemi dziewczynkami.

W cudzych lasach
Sąd nad gajowymi

W dniu 20 bm. Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał dwie sprawy karne **przeciwko gajowym.**

W pierwszej sprawie oskarżony Starzyński, gajowy lasów majątku Arkuszewskiego w Pilicy, spotkawszy w lesie młodego człowieka, **niejakiego Dybkowskiego**, pasącego krowy, strzelił do niego, pakując mu kulę w żebro. Dybkowski z tego powodu nie może się poruszać szybko **i nie może pracować.**

Ponieważ podczas przewodu sądowego zachodziła wątpliwość, czy strzał dany był przez gajowego z ostrego naboju, czy też ślepego (czego biegli na sali, t.j. lekarz i na poczekaniu wynaleziony rusznikarz, stwierdzić nie mogli), **rozprawa została odroczona do czasu prześwietlenia klatki piersiowej poszkodowanego Roentgenem**, wzgląd nie ustalenia przez zawodowego rusznikarza, czy kula ślepa (papierowa) mogła zadać tak niebezpieczną ranę. Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że kula z ciała poszkodowanego nie wyszła, a gajowy posiadał w magazynie naprzemian **kule ostre i ślepe** (papierowe), strzelał zaś do Dybkowskiego trzy razy z niewielkiej odległości.

W drugiej sprawie oskarżony był gajowy lasów saturnowskich, Adamowicz (obecnie przeniesiony do lasów rogoźnickich). Adamowicz natknął się na trzech chłopców: 10-let., 12-letniego i 14-let. braci Kasprzyków, gdy ci wybierali z jamy dzikie króliki na terenie lasów olkuskich. Na widok gajowego chłopcy w panicznym strachu poczęli uciekać. W tem padł strzał **i jeden z chłopców poczuł dotkliwy ból w głowie i plecach.**

Sąd Adamowicza uwolnił, ponieważ na przewodzie nie ustalono, czy **oskarżony istotnie strzelił**, czy też źle skonstruowana przez Adamowicza **stara lubeltówka sama wypaliła** przy potknięciu się, jak dowodził oskarżony; samego momentu strzału żaden ze świadków nie widział.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ostatni etap akcji kartelowej
ROZWIĄZANIE 14-TU UMÓW KARTELOWYCH.

Z Warszawy donoszą:

Minister przem. i handu rozwiązał jeszcze następujące umowy kartelowe:

W branży metalowo-przetwórczej: „Biuro Sprzedaży Łyżew s. z o. o. w Częstochowie, obejmujące 4 przedsiębiorstwa, umowa 3 przedsiębiorstw w sprawie regulacji zbytu wyrobów ołowianych w Polsce, umowa 3 przedsiębiorstw w sprawie regulacji zbytu i cen płyt kuchennych.

W branży chemicznej: umowa 2-ch przedsiębiorstw w sprawie regulacji sprzedaży, cen i warunków sprzedaży amoniaku i wody amoniakowej, umowa 2 przedsiębiorstw w sprawie regulacji produkcji i zbytu, cen i warunków sprzedaży węglanu amonu, umowa 4 przedsiębiorstw w sprawie regulacji produkcji i sprzedaży ałunu chromowego, umowa 3 fabryk w sprawie regulacji zbytu, cen i warunków sprzedaży farb chemicznych Katowice.

W branży mineralnej: umowa 4-ch przedsiębiorstw w sprawie regulacji produkcji, zbytu i cen balonów szklanych, umowa 2 fabryk w sprawie regulacji produkcji i zbytu wszekiego rodzaju butelek.

W branżach różnych: umowa między rozwiązanym już poprzednio przez min. przemysłu i handlu kartelem p. n. „Centroćwiek" Biuro Sprzedaży Ćwieków Drewnianych, obejmującym 4 firmy, a jej uczestnikami w sprawie regulacji produkcji, umowa 4 przedsiębiorstw w sprawie regulacji sprzedaży błotników i obręczy rowerowych, umowa 3 przedsiębiorstw w sprawie regulacji produkcji, zbytu, cen i warunków sprzedaży kopyt, prawideł i prawidełek, umowa 25 przedsiębiorstw w sprawie regulacji ceny rynkowej igieł, a wreszcie w branży włókienniczej rozwiązano umowę, obejmującą 2 warszawskie fabryki włókiennicze, zrzeszone w s. z o. o. p. f. „Kaliko". (Umowa ta obejmuje sprzedaż płócien introligatorskich)

Kronika gospodarcza.

ZWIĄZEK IZB PRZEM. HANDL. ŻĄDA PODDANIA REWIZJI USTALONYCH CEN NA CUKIER. W związku z obniżką ceny cukru do 1 zł. za kilo w detalu organizacje kupieckie odbyły liczne zebrania, na których poddano ostrej krytyce zarządzenie władz, naturalnie jeżeli chodzi o ustalenie ceny detalicznej. Jak wynika z przeprowadzonej kalkulacji, różnica między ceną własną zakupu cukru a oficyjalnie ustaloną ceną sprzedażną wynosi zaledwie 1.6%, co, zdaniem kupców, nie może wystarczyć nawet na pokrycie rzeczywistych kosztów własnych związanych ze sprzedażą, nie mówiąc już o jakimkolwiek zysku. Wobec takiego stanu rzeczy organizacje kupieckie wystąpiły z żądaniem podwyższenia ceny cukru w detalu o 5 gr. na kilogramie albo też obniżenia ceny hurtowej cukru. Przeprowadzone kalkulacje zostały przesłane do Związku Izb Przem.-Handl., którzy po rozważeniu ich wystąpił do Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, uznając w całej rozciągłości słuszność żądań kupiectwa i prosząc o poddanie rewizji ustalonych cen na cukier.

POMOC DLA BUDOWNICTWA DROBNYCH ROLNIKÓW. Komitet ekonomiczny Rady ministrów postanowił przyjść z pomocą budownictwu wiejskiemu, prowadzonemu przez drobnych rolników. W tym celu przeznaczono po raz pierwszy na ten cel na rok 1936 sumę 6 miljonów złotych. Zasady pomocy finansowej budownictwu wiejskiemu i sposób przydzielania pożyczek ustali minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 17 do 23 b.m. wołów 6, buhai 32, krów 249, jałówek 66, świń 793, cieląt 80; razem 1226 szt. zwierząt. Płacono w dniu 23 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.68 do 1.20 zł.

SPORT.

Ciekawa impreza bokserska
W SOSNOWCU

W niedzielę dn. 29 bm. o godz. 17 w sali KPW. przy ul. Kilińskiego 3 w Sosnowcu odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo Podokręgu Zagłębiowkiego między *Pol. KS. (Sosnowiec)* a *CKS. (Czeadź).*

Podczas przerw przygrywać będzie muzyka, po zawodach zaś zabawa oraz opłatek dla bokserów.

BKS. — Nordja

W niedzielę odbędzie się w Dąbrowie mecz bokserski o mistrzostwo Podokręgu między miejscowym BKS. a Nordją z Sosnowca.

—oOo—

Unja (Sosnowiec) — Pogoń (Katowice) 1:1

W pierwszy dzień ub. świąt odbył się na lodowisku Unji mecz hokejowy między Unją a drużyną Pogoni katowickiej. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0, 0:1, 0:0). W drużynie Unji wystąpili b. gracze P. K. S. Zimnoch, Lamont i Balcer.

Zapowiedziane na drugi dzień świąt spotkanie Unja—OMP Giszowiec zostało odwołane wskutek odwilży.

Trzecia porażka naszych hokeistów

Pierwszy dzień turnieju hokejowego w Berlinie przyniósł nam wysoką porażkę 3:9 z Czechami. O ich przewadze świadczą wyniki pierwszej i ostatniej tercji meczu (4:0 i 5:0): podczas drugiej — pozwolili Polakom grać i wtedy zdobyliśmy 3 bramki w walce z rezerwowym atakiem LTC.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju grać będzie drużyna polska z Berliner Schlittschuh Club, zaś LTC Praha zmierzy się z Göta (Stokholm).

W sobotę w trzecim i ostatnim dniu turnieju grać będzie repr. Polski z Göta (Stokholm) a LTC Praha — Berliner SC.

Zwycięstwo „Warty" w Lens.

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia wyjechała Warta do Lens, gdzie spotkała się z reprezentacją polskiej emigracji, wygrywając mecz w stosunku 7:1 (1:1). Przed meczem odbyło się powitanie drużyny poznańskiej przez zarząd PZPN we Francji, który gościom wręczył b. ładny upominek. Sam wynik meczu wskazuje, iż drużyna Warty odniosła pewne zwycięstwo, przyczem właściwą walkę nawiązała ona dopiero w drugiej połowie, strzelając dzielnym emigrantom aż 6 bramek. Najlepszym graczem na boisku był Kryszkiewicz, strzelec 4 bramek.

Dnia 29 bm. Warta rozegra rewanżowy mecz z reprezentacją Emigracji; 1 stycznia w Brunay z drużyną polską „Unja" oraz 5 stycznia w Berlinie z teamem komb. Tennis Borussia — Blau Weiss.

Wysoka porażka CKS

Mistrz Zagłębia Dąbrowskiego CKS wziął udział w turnieju piłkarskim, zorganizowanym podczas ub. świąt w Szarleju na Śląsku przez KS Strzelec. W spotkaniu z drużyną gospodarzy CKS uległ w kompromitującym stosunku 1:8 (1:4). Tak wysoka porażka mistrza okręgu Zagłębia Dąbrowskiego usprawiedliwiana jest ciężkiemi warunkami terenowemi wskutek odwilży.

KS Ruch (Wielkie Hajduki) — AKS (Chorzów) 6:1 (2:1).

KS Śląsk (Świętochłowice) — Naprzód Lipiny) 2:0 (1:0).

KS. Solvay—Och. str. poż. C.G. Schön

Dziś o godz. 6 wiecz. w sali C. G. Schön na Środuli odbędą się zawody ping-pongowe pomiędzy KS Solvay a Ochotn. strażą pożarną C. G. Schön.

PAN I SŁUGA

Pan Piekutowski wracając po całodziennej nieobecności do domu, pyta służącą:

— Czy ktoś telefonował?

— Tak, nie zrozumiałam wprawdzie kto, ale na wszelki wypadek powiedziałam, że pan da jutro coś a conto

Rockefeller wykłada zasady pracy

Najwięcej zarabia ten, kto umie myśleć

O Amerykanach panuje przesadna opinja, że Amerykanin w pogoni za dolarem zapracowuje się do nieprawdopodobnych granic i już mając lat 40. jest człowiekiem zużytym i niezdolnym do prawdziwej, intensywnej pracy.

Tymczasem rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej, autorzy reportaży, powieściopisarze, którzy w ciągu trzech tygodni chcieliby poznać wszystkie sekrety amerykańskiego życia, padają ofiarą złudzenia. Amerykanie istotnie pracują wiele i szybko, ale nie pracują długo. Doskonała organizacja pracy sprawia, że pracownik amerykański w stosunkowo krótkim czasie może wykonać bardzo wiele czynności, pozostały zaś czas poświęcić wyłącznie sobie, ponieważ i tu sprawne zorganizowanie drobiazgów codziennego życia uwalnia go od szeregu spraw jakiemi musi zajmować się Europejczyk.

Ameryka jest jedynym na świecie krajem, gdzie istnieją specjalne stowarzyszenia, mające na celu wyłącznie dostarczanie rozrywki swym członkom. Coprawda Amerykanin chętnie pozuje na człowieka wiecznie zajętego, na businessmanna, pochłoniętego cały dzień interesami, choć naprawdę ani wielki przemysłowiec, ani też wykonawca jego poleceń. nie są tak bardzo zajęci.

Gabinet szefa wielkiego biura, czy przedsiębiorstwa, jest starannie izolowany od hałasu maszyn do pisania, od nieuniknionego gwaru panującego w biurowych salach i stanowi jakby idealnie przygotowany „pokój do myślenia".

Dla dania pojęcia o tej pracy warto przytoczyć dużo mówiącą anegdotę o Johnie Rockefellerze. Rockefeller zauważył pewnego dnia, jak jeden z wiceprezesów potężnego towarzystwa „Standard Oil" dyktował stenotypistce błahy list handlowy. Gdy dyrektor skończył dyktowanie i za stenotypistką zamknęły się drzwi gabinetu, Rockefeller położył dyrektorowi rękę na ramieniu i odezwał się w ten sposób:

— Kochany przyjacielu, zdaje mi się, że nie odnowię z panem kontraktu na przyszły rok.

Dyrektor spojrzał zdziwiony, niemogąc zrozumieć, co takiego mogło się kryć w prostym liście, dyktowanym przed chwilą, że aż wywołało w Rockefellerze pomysł udzielenia dymisji. Tymczasem Rockefeller mówił dalej:

— Tak, niestety, mój drogi! Czyż pan nie wie o tem, że cała setka urzędników za 50 dolarów tygodniowo może w moim koncernie dyktować takie listy, jaki podyktował pan przed chwilą? To nie jest praca dla pana. Pan powinien zająć się właściwemi rzeczami. Płacę panu 100.000 dolarow za to, że pan myśli. Może pan założyć sobie nogi na stół, palić cygara i nic nie robić przez cały dzień, pod tym jednak warunkiem, że pan codziennie będzie miał jeden dobry pomysł. Niech pan mi rano przyniesie oryginalny projekt, a potem może pan iść grać w golfa.

Urzędnicy pracują od godz. 9 do 5-ej pięć dni w tygodniu. Cały czas wolny mogą poświęcić swoim zamiłowaniom. To też np. fabryki „General Motors" mają wielki chór z 200 pięknych głosów, a jedna z hut stanowych jakiegoś towarzystwa handlowego po południu zajmuje się malarstwem, rzeźbą, studjuje archeologję, algebrę i t. p.

Przykładów możnaby mnożyć bez końca. Samuel Hidus, urzędnik kalifornijski, zaczął w godzinach popołudniowych wolnych od pracy, zajmować się teatrem amatorskim i dziś jest jednym z wybitnych aktorów w Hollywood. Grade prosty sprzedawca ilustrowanych magazynów, dzięki samokształceniu, został dyrektorem muzeum przyrodniczego. Najmodniejszy krawiec w Chicago, Lynt, jest zarazem cenionym kompozytorem, a pewien kupiec z Filadelfji uchodzi za najwyższy autorytet w zakresie djalektów wysp Filipińskich.

Ponura tragedja rodzinna

W LEŚNICZÓWCE

Dnia 25 bm. w godzinach wieczornych rozegrał się w leśniczówce za Szkołą Pod chorążych w Bydgoszczy dramat rodzinny, który omal, nie zakończył się krwawą zbrodnią.

Zamieszkały tamże 52-letni leśniczy Jan Kwiatkowski od dłuższego czasu żył w separacji ze swą żoną. Ta trawiona nienawiścią ku leśniczemu, uplanowała zbrodniczą zemstę, wtajemniczając w nią dwóch swych synów. Młodzi chłopcy, pozostający zupełnie pod wpływem matki, postanowili za jej poduszczeniem zgładzić ze świata ojca.

W tym celu jeden ze synów wraz z matką zaczaił się onegdaj wieczorem w korytarzu leśniczówki i gdy około 9-tej wieczorem wrócił z miasta Jankowski, który niespodziewał się tak niecnej zasadzki, uderzony ręką własnego syna w tył głowy, runął momentalnie bez przytomności na ziemię. Nieludzka żona i bestjalski syn pastwili się nad leżącym bezbronnie, zadając mu szereg dalszych ciężkich ran w głowę. Świadkiem ponurej tej sceny była gospodyni Jankowskiego która natychmiast uwiadomiła o zbrodni policję. Jankowska wraz z synem została aresztowana. Leśniczego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego.

Monarchiści na widowni

Pertraktacje p. Studnickiego z cesarzową Zytą

Z Warszawy donoszą:

W resursie obywatelskiej w Warszawie odbył się odczyt p. Leszka Gembarzewskiego zorganizowany staraniem redakcji miesięcznika „Głos monarchisty". P. Gembarzewski mówił o istocie monarchji i możliwości urzeczywistnienia ustroju monarchistycznego w Polsce". Zasadniczo p. Gembarzewski jest wśród monarchistów nacjonalistą, lecz odczyt jego zgromadził przeważnie monarchistów prorządowych. Mówił teoretycznie, żadnego kandydata na tron polski nie proponował, opowiedział się tylko za tem, ażeby na tronie polskim zasiadł przedstawiciel katolickiej dynastji zachodnio - europejskiej.

Dyskusja była znacznie ciekawsza niż sam odczyt. Poseł B.B. p. Różański oświadczył, że jego zdaniem, po śmierci marsz. Piłsudskiego, sytuacja polityczna w Polsce zmieniła się zasadniczo i dojrzała do wprowadzenia ustroju monarchistycznego. Niespodziewanie w dyskusji zabrał głos p. Władysław Studnicki. Znany aktywista z czasów wojny wspomniał, że w roku 1926, po zamachu majowym, marsz. Piłsudski odnosił się przychylnie do życzeń popierających go konserwatystów i poważnie traktował myśl wprowadzenia na tron polski jakiejś dynastji obcej. Studnicki na własną odpowiedzialność i całkiem prywatnie nawiązał wówczas rozmowy z eks-cesarzową austrjacką Zytą. Jaki był wynik tych rozmów, p. Studnicki nie podał.

Radjoamator z Mysłowic

przyczynił się do uratowania statku

W związku z depeszą o uwięzieniu w dniu 10 bm. w Oceanie Lodowatym statku rosyjskiego „Łozowski", w ubiegłą niedzielę około godz. 14, uczeń gimnazjum Erwin Szaber z Mysłowic odebrał na fali 41 i pół swego aparatu krótko-falowego następującą depeszę radjową:

„SOS" (w języku rosyjskim „AZR") dlaczego nie odpowiada, pół godziny możemy utrzymać się na wodzie, jeżeli nie nadejdzie pomoc".

Z dalszej treści depeszy, która wysłana została najprawdopodobniej przez krótko-falową stację nadawczą zablokowanego w lodzie statku, wynikało, że statek znajduje się w pobliżu wyspy Sachalin, a załoga jego prosi o zgłoszenie depeszy najbliższej stacji radjowej. Z depeszy wynikało dalej, że za pół godziny zalane zostaną na statku niektóre urządzenia, poczem unieruchomiony statek nie będzie się mógł skomunikować ze światem.

Natychmiast po otrzymaniu depeszy tej radjo-amator z Mysłowic zgłosił o tem kierownictwu Polskiego Radja w Katowicach, oraz stacji radjowej w Gliwicach, na Śląsku Opolskim.

W jakiś czas później p. Szaber usłyszał w swoim aparacie drugą depeszę, wysłaną ze statku rosyjskiego, mniej więcej następującej treści:

„Sygnał usłyszał Polak, który zgłosił o katastrofie — jesteśmy uratowani".

W depeszy tej załoga statku dziękowała serdecznie radjoamatorowi za okazaną pomoc.

Sprawca ohydnego mordu

w Krakowie aresztowany

W ubiegły piątek popełnione zostało w Krakowie przy ul. Szerokiej 16, ohydne morderstwo. Przez niewykrytego sprawcę została uduszona we własnem mieszkaniu dozorczyni tego domu 50-letnia Anna Burzowa.

Przeprowadzono drobiazgowe dochodzenia. Sprawa mordu przedstawiała się bardzo zagadkowo, gdyż trudno było skierować przeciwko komukolwiek jakiekolwiek podejrzenia.

W dalszym toku śledztwa zwrócono uwagę na nieślubnego syna Burzowej, 20-letniego Andrzeja Czornyja, którego miejsca pobytu nikt nie znał. Wkrótce przeciwko Czornyjowi skierowano bardzo poważne podejrzenia. Mianowicie znaleźli się świadkowie, którzy widzieli Czornyja w dniu mordu na dworcu krakowskim w chwili gdy odjeżdżał w kierunku Śląska. Wobec takiego wyniku dochodzeń, zawiadomiono wydział śledczy w Katowicach celem przeprowadzenia dochodzeń na terenie województwa śląskiego.

Dochodzenia prowadzone przez wydział śledczy w Katowicach doprowadziły wkrótce do ujęcia mordercy. Andrzej Czornyj został aresztowany w jednej z opuszczonych stodół w Brynowie. Morderca był w towarzystwie Karola Bąka, również z Krakowa. Bąk jest podejrzany o współudział w zbrodni. Obu zbrodniarzy skutych odtransportowano do Krakowa, gdzie zostali oddani do dyspozycji tamtejszych władz, które prowadzą dalsze dochodzenia.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

70-cio lecie „Bluszczu"

„Bluszcz" upamiętnił siedemdziesięciolecie swego istnienia pięknie archaizowanym numerem jubileuszowym, zdobnym w drzeworyty i oryginalne rysunki Juljusza Kossaka z dawnego „Bluszczu".

Numer podwójny 50-51 zawiera następujące prace: „Bluszcz" Ilnickiej, „Korespondentka i jej czytelniczka", studjum Aury Wyleżyńskiej o Zofji Węgierskiej i Narcyzie Żmichowskiej, nieznany utwór Marji Ilnickiej „Imieniny dobrej mamy", „Wizyta pań z Bluszczu", wspomnienie z lat dziecinnych Heleny Małkowskiej „Asnyk w Bluszczu" przez Julję Wieleżyńską, reprodukcję z pierwszego wydania pieśni kościelnej „Nie opuszczaj nas" kompozytorki popowstaniowej Filipiny Brzezińskiej do słów ks. Antoniewicza, „Kompozytorki polskie sprzed lat 70" A. M. Klechniowskiej, „O publicznem wychowaniu i zawodowem kształceniu kobiet" z „Bluszczu" w latach 1865-1875 zebrała Hanna Koryzna, „Szczęsna i Gawalewicz" przez Tadeusza Kończyca, „Zofja Seidlerowa lata 1905—1918" przez A. P., „Czego niez naleziono w Bluszczu? (zabawna rewizja) przez N. J., wiersz H. Pileckiej-Przybyszewskiej p.t. „Bluszcz", Haliny M. Dąbrowolskiej „Bluszcz dawniej a dziś", „Lata, dnie, godziny", szereg obrazków z życia dzisiejszej redakcji przez Old Lady, „Ablegerki bluszczowe" (o praktykantkach „Bluszczu"), „W nieugaszonej tęsknocie", wspomnienia debiutu literackiego w „Bluszczu" przez Stanisławę Sznaper, „Pola Gojawiczyńska — laureatką" przez Stefanję Podhorską-Okołów.

Numer uzupełniają ciekawostki z dawnego „Bluszczu" potraktowane lekko i z humorem, a mianowicie: „Ich sekrety tualetowe i domowe" przez Marję Dobrowolską, „Przepisy kulinarne dawnego Bluszczu", „Rady i przestrogi kosmetyczne naszych babek" przez Magdalenę Poznańską, Meble naszych prapabek", mody i roboty w dawnym „Bluszczu".

Całość numeru przedstawia się zajmująco, okazale i stylowo i stanowi nietylko cenny upominek dla Czytelniczek, ale i prawdziwą kopalnię strojów kobiecych i dziecinnych z epoki dla historyków sztuki i obyczaju, artystów i malarzy, dekoratorów scenicznych i filmowych, pracowni kostjumów i t.p.

RZECZY CIEKAWE

KROPLA WODY LICZĄCA 10 MILJONÓW LAT.

W muzeum chicagowskiem podziwiać można bryłę kwarcową, w której wnętrzu znajduje się kilkanaście kropel wody. Ponieważ, jak obliczają geolodzy — bryła ta powstała conajmniej przed 10 miljonami lat, więc i kropla wody, które się tam dostały w chwili krystalizowania się kwarcu, są w tym wieku.

CUKIER Z KORZENIA DALJI

W jednym z uniwersytetów w południowej Kalifornji przeprowadzono doświadczenia z wydobyciem cukru z korzeni dalji. Punktem wyjścia dla tych doświadczeń były robione znacznie wcześniej doświadczenia ze słonecznikami, który zawartość cukru okazała się jednak zbyt mała. Trwająca przez kilka miesięcy próby z korzeniami dalji wykazały, że przemysłowa produkcja cukru z tej rośliny nietylko całkowicie się opłaca, ale ponadto cukier ten jest prawie dwukrotnie słodszy od cukru uzyskanego z buraków cukrowych lub trzciny cukrowej.

KRAB WSCHODNI POKARMEM DLA KUR

Zawleczony przez statki wracające z podróży na Daleki Wschód krab wschodni, stał się prawdziwą plagą dla mieszkańców niemieckich miast portowych. W ostatnim czasie kraby przedostały się do kanalizacji miejskiej w Hamburgu. Ostatnio w domach położonych w dzielnicy portowej, gosposie hamburskie znajdują go często w zlewach. Dotychczasowe metody walki z nowym intruzem, który okazał się szczególnie niebezpiecznym wrogiem dla ryb, nie dały żadnych prawie wyników. Obecnie projektuje się masowe wyłapywanie krabów i zużywanie ich jako pokarmu dla kur, gdyż jak stwierdzono wpływa to dodatnio na zwiększenie ich nośności.

OD KIEDY WYPIEKANO CHLEB?

W muzeum w Ambaston w Anglji znajduje się niezwykle ciekawy eksponat. Jest to kawałek chleba, który, jak obliczyli uczeni, liczy 700 lat. Nie jest to jednak najstarszy zabytek muzealny w tej dziedzinie. Przed kilku laty pewien badacz francuski przy odkopywaniu ruin Niniwy znalazł chleb, pieczony 2500 lat temu. Chleb ten ma kształt placka. Uczony archeolog znalazł go razem z innemi ofiarami w grobie pewnego wojownika assyryjskiego. Przy odkopywaniu Pompei znaleziono piec z dobrze zachowanymi bochenkami chleba. Najstarszy jednak chleb znaleziono w 1905 roku przy odkopywaniu grobowca jednego z faraonów egipskich. Chleb ten liczy 4000 lat.

PODZIAŁ GODZINY NA 60 MINUT

Podział ten pochodzi od Babilończyków którzy zauważyli, że liczba 60 należy do liczb najbardziej podzielnych bez reszty. Babilończycy pierwsi podzielili dzień na 24 „parazang" czyli godziny a każdą godzinę na 60 stadjonów czyli minut. W ten sposób uzyskano analogję między drogą słońca a drogą przebytą przez wędrowca i osiągnięto stałą jednostkę do mierzenia czasu. Pozatem babilończycy są również wynalazcami miar przestrzeni. Najmniejsza miara przestrzeni nazywała się u nich stadjon i równała się czasowi przebytemu przez człowieka idącego pieszo w czasie jednej minuty.

KAWA BRAZYLIJSKA SZKODZI RYBOM

W okresie kryzysu brazylijskiego plantatorzy kawy zatopili znaczne jej ilości w morzu. Obecnie dopiero pojawiają się skutki tego kroku. Gnijąca w głębinach oceanu kawa zatruła swym aromatem wody nadbrzeżne na przestrzeni kilkunastu kilometrów i z bogatych terenów połowów morskich które dawały utrzymanie licznym brazylijskim rybakom, wypłoszyła prawie całkowicie ryby. Badania laboratoryjne wykazały, że najmniejsze nawet nasycenie wody aromatem kawy działa zabójczo głównie na ryby o wysokiej wartości spożywczej.

ILU JEST ESKIMOSÓW NA ŚWIECIE

Jak obliczył znany podróżnik Knut Rasmussen, liczba Eskimosów nie przekracza 40.000. Żyją oni wyłącznie w strefie podbiegunowej. Sam Rasmussen jest ze strony matki pochodzenia eskimoskiego, włada doskonale językiem swych pobratymców i prowadzi badania nad pochodzeniem rasy podbiegunowej.



BYŁY MĄŻ

— To jest mój były mąż. Nie może mi płacić alimentów i musi je odrabiać.

ZNA SWEGO OJCA

Rabinowicz — pyta nauczyciel — ileby miał zapłacić naprzykład twemu ojcu miesięcznie procentu, gdybym pożyczył 100 zł.?

Rabinowicz: — 50 zł.

Profesor: — Co? 50 zł.?

Rabinowicz: — Tak. — Pan nie zna mego ojca.

W SĄDZIE

Stawiony przed sądem złodziej zaprzecza jakoby miał dokonać zarzucanej mu kradzieży.

Sędzia: — Przecież sześć osób widziało!

Oskarżony: — Wielka mi rzecz, sześć osób! Ja panu sędziemu przyprowadzę sześćset osób, które tego nie widziały!

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

KRYNICA
Pensjonat „Szczerbiec" centrum w pobliżu tereny narciarskie, poleca pokoje (centralne ogrzewanie) z utrzymaniem na sezon zimowy od 6 zł. 8943

POSADY i PRACE

INTELIGENTNA
osoba poszukuje posady w charakterze gospodyni do samotnego pana. Zgłoszenia do Filji Będzin pod M. D

KUPNO i SPRZEDAŻ

DRZEWO OPAŁOWE
ze skrzyń bardzo tanio sprzedaje „Krakowianka" Sienkiewicza Nr. 1. 2288

CHUDE
ale tanie mleko po 5 gr. w Sp-ni Ziemiańskiej. 9266

GOŁĘBIE
rasowe krymskie, nagrodzone złotem medalem do nabycia. — Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, filja „Kurjera Zachodniego"

LOKALE

2 POKOJE
widne słoneczne, wysokie, w suterynie do wynajęcia zaraz. Sosnowiec. Moniuszki 2a. 9239

4 POKOJE
z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią wszelkie wygody do wynajęcia. — Sosnowiec. Piłsudskiego 46 9399

2 POKOJE
umeblowane lub próżne w śródmieściu Sosnowca na kancelarję adwokacką poszukiwane. Wiadomość Będzin telefon 1-05 codziennie 3—5.

Różne

NAJWYTWORNIEJSZE stroje balowe i praktyczne garnitury biurowe, spacerowe, wizytowe, palta jesienne, zimowe oraz futra najtaniej wykonuje Zakład Krawiecki T. Trybulski, Sosnowiec, 3-go Maja 11a. 9006

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne 9012

ZEZWOLENIE
na prawo noszenia broni Nr. 833 wydane przez Starostwo Grodzkie Sosnowiec zostało skradzione które unieważnia się 9367

ZGUBIONO
złotą dewizkę damską k. ogrodów Dietlowskich 25 b.m. oddać — Kościuszki 1 Schüber za nagrodą. 9416

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 23.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krapy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI